

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

ŚRODA, 22 LISTOPADA 1950 ROKU

322

Najwyższa rada pokoju

Kongres Warszawski unicestwi zbrodnicze plany podżegaczy wojennych

Paul Robeson bezprawnie zatrzymany przez Trumana w USA - nadesłał do Warszawy przemówienie nagrane na płycie



PAUL ROBESON

WARSZAWA (PAP). - Dnia 20 listopada o godz. 23.30 rozpoczęła się sesja nocna Kongresu. Przewodniczący obrad objął Leonido Repaci...

Następnie delegatka australijska, Jessie Street, odczytuje list od jednego z jej przyjaciół, który pisze, że w czasie wieloletniego pobytu w Indiach...

Sala wita owacyjnie Dymitra Szostakowicza i delegata Vietnamu

Serdeczna owacja towarzyszy ukazanemu na trybunie znakomitego kompozytora radzieckiego, Dymitra Szostakowicza...

Przemawia Paul Robeson

Przewodniczący ogłasza następnie, iż delegaci usłyszą teraz głos tego, którego rząd Stanów Zjednoczonych uniemożliwił przybycie na Kongres...

Pokój zwycięży wojnę!

Pracujący chłopci manifestują swą wolę utrwalenia pokoju

Ludność miast i wsi województwa łódzkiego żywiłowo daje wyraz swej woli pokoju i solidarności z obradami II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie...

Na wiecach i masówkach uchwalano teksty tysięcy listów do Kongresu. Chłopcy piętnują w nich podżegaczy wojennych...

Pod rezolucją uchwaloną w Maluszynie widnieje 106 podpisów. Czytamy w niej: „Przesyłamy Kongresowi nasze najlepsze życzenia i przekazujemy Wam nasze żądania...”

któremu rząd Stanów Zjednoczonych uniemożliwił przybycie na Kongres. Z głośników rozlegają się słowa Paula Robesona...

Robeson podkreśla następnie, że wojna jest programem faszystów i imperialistów, którzy dążą do ujarznienia narodów...

Rząd USA - stwierdza Robeson - stanął po stronie faszystów. Popiera on we wszystkich krajach magnatów przemysłowych...

W tej sytuacji sprawa pokoju jest dziś centralnym zagadnieniem narodu amerykańskiego.

Robeson przedstawia następnie warunki dyskryminacji, w jakich żyją Murzyni w USA. Podkreśla on, że Murzyni zarówno w USA, jak i w Afryce...

muszą się skupić do walki przeciwko nienawiści, przeciwko faszyzmowi. Jestem głęboko przekonany - zakończył Robeson...

Z głośników rozlegają się słowa pieśni pokoju i pieśni murzyńskich, mówiących o cierpieniach tego ludu...

Końcowe słowa ostatnich pieśni giną wśród huraganu oklasków i owacji na cześć wielkiego artysty i obrońcy pokoju...

Dyskusja trwa

I znowu na mównicy przewijają się delegaci różnych krajów. Każdy z nich mówi innym językiem, ale wszyscy ich rozumieją...

Po Duncie Ellen Appel zabiera głos prof. Megens Fog (Dania), po nim kolejno: Helena Caporeso (Włochy), Blackman (Anglia)...

Wielka i święta sprawa utrwalenia pokoju leży każdemu z nas na sercu. Głębokie umiłowanie pokoju przez wszystkich ludzi pracy...

Walkę o pokój dokumentujemy czynem!

Robotnicy Łodzi realizują zobowiązania na cześć II Kongresu Pokoju

Wielka i święta sprawa utrwalenia pokoju leży każdemu z nas na sercu. Głębokie umiłowanie pokoju przez wszystkich ludzi pracy...

Uroczyste wręczenie prof. Joliot-Curie dyplomów doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie



Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie nadały prof. Joliot-Curie w dniu 20 bm. tytuł doktora honoris causa. Na zdj.: Prof. Wasilkowski wręcza dyplom prof. Joliot-Curie.

20 listopada br. w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość wręczenia znakomitego uczonego, wybitnego bojownika o pokój...

Na uroczystość przybył minister Szkół Wyższych i Nauki Adam Rapacki, rektorzy i profesorowie...

Prof. Fryderyka Joliot-Curie powitał rektor Uniw. Warsz. prof. Wasilkowski, prorektor prof. Jaczewski...

Matematyczno-Przyrodniczego prof. Bieleckim i promotorem profesorem Fizyki Doświadczalnej S. Ziemeckim na czele.

O życiu i zasługach wielkiego uczonego mówił prof. Pleńkowski, który też wręczył prof. Joliot-Curie dyplom doktora honoris causa.

Następnie w imieniu delegacji profesorów Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wręcza prof. Joliot-Curie dyplom doktora honoris causa...

Prof. Joliot-Curie z głębokim wzruszeniem podziękował za dyplomy, a następnie omówił pokrótce rolę uczonego w służbie ludzkości...

Wielki uczonego oświadczył również, że postępowi uczeni francuscy chcieliby znaleźć się w takich warunkach, jak ich koleżki w Polsce.

ZPP im. Jurczaka

Robotnice z ZPP im. Jurczaka, powiadają o wykonywaniu zobowiązań powziętych dla wzmocnienia frontu obrońców pokoju...

ZPB im. Szymańskiego

Wiele kobiet z tkalni i przedalni ZPB im. Szymańskiego uczelo II

Kongres Pokoju zwiększeniem wydajności pracy. Tak więc przadka Józefa Matusiaka...

ZMP-ówka Janina Pelka podniosła swą produkcję dzienną z 75 kg. do 83 kg. Lucyna Dejniak...

Tkaczka Jabłońska, nie wykonująca dotychczas swej bazy, postano wzięła dla uczczenia Kongresu wypieść ją w 102 proc. zobowiązanie...

Ob. Maria Rek, również tkaczka, z 78 proc. podniosła wykonanie swej bazy do 97 proc. ob. Helena Zagoda z 98 proc. doszła do 111 proc. ob. Helena Rutowa...

Wykonanie zobowiązań codziennie kontrolują kierownictwo, rada zakładowa i organizacja partyjna. (Dalszy ciąg na str. 2-cj.)

Przemysł skórzany wykonał roczny plan produkcji pod względem wartości

W dniu 20 listopada 1950 r. przemysł skórzany wykonał roczny plan produkcyjny według wartości. W związku z przedterminowym wykonaniem rocznego planu minister Przemysłu Lekkiego tow. E. Stawiski...

Plany roczne wykonane przed terminem!

Załoga Zakładów Filcowych im. St. Okrzei dnia 21 listopada 1950 roku, o godzinie 9.45 wykonała plan pierwszego roku Planu 6-letniego w 100 procentach.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka”, dzięki zaangażowaniu Wartom Pokoju, do których w dniu 16 bm. stanęło 739 osób...

Bohaterowie pracy na Kongresie Pokoju



Na zdjęciu od prawej: Aleksander Czulkich - inicjator współzawodnicstwa o najwyższą jakość produkcji w ZSRR...

Wyścig zbrojeń niesie cierpienia prostym ludziom i prowadzi do upadku gospodarczego

Streszczenie przemówienia wiceprezydenta Akademii Nauk ZSRR - WOŁGINA, wygłoszonego na Kongresie Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Pragne zwrócić uwagę na to, jak już obecnie przygotowania do nowej wojny światowej odbijają się — i nie mogą się nie odbijać — na dobrobycie mas pracujących — stwierdził na wstępie wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR — Wołgin. Pod akompaniamentem wojennego wrzasku rzeźniczką nowej wojny światowej odbywa się świadome zrywanie międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

W USA, Anglii i krajach zachodnioeuropejskich prowadzi się wściekłą kampanię przeciwko stosunkom handlowym ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i nowymi Chinami. Doszło już do tego, że wydano zakaz eksportu z USA części zamiennych do fabryk penicyliny w Czechosłowacji. W Anglii wprowadzono zakaz wywozu obrabiarek do wschodniej Europy. Stany Zjednoczone wywierają nacisk na inne kraje, by z uszczerbkiem dla swoich interesów ograniczyły handel z tymi państwami, które nie podporządkowały się rozkazom monopolu amerykańskiego.

Wszystko to zmierza do faktycznej blokady gospodarczej ZSRR, krajów demokracji ludowej i Chin. A przecież jest jeszcze śmieszna — podkreśla akademik Wołgin — marzyć o blokadzie olbrzymiego terytorium tych krajów z ich pracownictwem.

W 1949 r. eksport USA do ZSRR i krajów demokracji ludowej zmniejszył się w stosunku do poprzedniego roku prawie dwukrotnie, a w stosunku do 1947 r. z górą 5-krotnie. Stale rozszerza się „czarna lista” towarów, których wywóz z USA, Anglii i Francji jest zabroniony.

Akademik Wołgin stwierdza, że ta polityka podważa handel międzynarodowy szkodliwie przede wszystkim interesom prostych ludzi. Nawet brytyjski minister handlu Wilson przyznał, że realizacja programu budownictwa mieszkalnego w Anglii byłaby

niemożliwa bez importu z Europy wschodniej. Rząd angielski zakazał eksportu obrabiarek do krajów Europy wschodniej, mimo że dawniej wpływała stamtąd bardzo poważna część zamówień na angielskie wyroby metalowe.

Polityka dyskryminacji gospodarczej prowadzi do spadku rezerw surowców i żywności, do wzrostu cen i bezrobocia.

Według danych postępowego tygodnika amerykańskiego „National Guardian” embargo na handel z ZSRR, Europą wschodnią i Chinami pozbawia pracy trzy miliony robotników amerykańskich, którzy zostali by zatrudnieni, gdyby nastąpiło wznowienie handlu między Zachodem a Wschodem.

Plany podlegaczy wojennych naruszają również normalną łączność handlową między krajami zachodnimi. Stosunki gospodarcze między USA a krajami zachodnimi nabierają coraz bardziej charakteru stosunków z okresu wojny. Tegoroczny eksport amerykański do krajów Europy zachodniej — to przede wszystkim dostawy samolotów, czołgów, dział, amunicji i innych materiałów wojennych.

Wyścig zbrojeń i podkopywanie handlu światowego pogarsza sytuację prostych ludzi. Budżet wojskowy USA pochłania co najmniej 35 proc. dochodu narodowego wobec około 1,6 proc. przed drugą wojną światową.

Francja przeznacza na wydatki wojenne około 20 proc. swego dochodu narodowego. Wydatki Wielkiej Brytanii na przygotowania do wojny sięgają ok. jednej trzeciej ogólnych wydatków państwowych. Jeśli rozwój tej zbrodniczej polityki nie zostanie zahamowany, można oczekiwać coraz to nowych potwornych wydatków wojennych. Mówią już przecież, że Stany Zjednoczone mają wydać w ciągu najbliższych 5 lat 200 do 250 miliardów dolarów na zbrojenia.

Życie wykazuje dobitnie, że nie

tylko wojna, ale już same przygotowania do wojny niosą cierpienia i trudności milionom prostych ludzi. Według oficjalnych danych, współczynnik cen towarów masowego spożycia w USA wzrósł o 30 proc. w stosunku do poziomu z czerwca 1946 r. Robotnik amerykański traci prawie połowę swego zarobku na podatki. Na każdy funt wydawany w Anglii na oświetlenie przypada 5 funtów 19 szylingów przeznaczonych na przygotowania wojenne. Wskutek militarystyki cierpią wszystkie warstwy ludności. Tracą robotnicy, których płace zmniejszają się, chłopcy, którzy więcej płacą za maszynę rolniczą, nawozy i towary przemysłowe.

Militaryzacja daje natomiast wzrost zysków wielkim monopolom. Zyski 486 wielkich koncernów USA w III kwartale br., tj. po rozpoczęciu wojny USA przeciwko narodowi koreańskiemu, wzrosły o 51 proc. w porównaniu z III kwartałem r. ub.

Propagandziści wojenni oświadcza ją szumnie, że zamówienia wojenne wytwarzają jakoby warunki dla poprawy położenia przemysłu. Klamstwo to potrzebne jest dla usprawiedliwienia polityki przygotowań wojennych. Narody nie potrzebują wyścigu zbrojeń, nie potrzebują wojny. Narodom potrzebny jest pokojowy rozwój gospodarczy, potrzebna jest pokojowa produkcja.

Stosunki gospodarcze państw zachodnich ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej mają duże znaczenie dla wzmożenia równowagi gospodarczej i podniesienia gospodarki światowej. Potężne plany budownictwa w Związku Radzieckim wywołują wielkie zapotrzebowanie na różnorodne towary. Kraje demokracji ludowej i nowe Chiny dają również wielkie możliwości rozwoju handlu światowego.

Akademik Wołgin przytacza szereg dokumentów, z których wynika, że Związek Radziecki proponował jak najszerszy rozwój światowej wymiany gospodarczej na zasadzie równych praw, poszanowania suwerenności narodowej i wzajemnych korzyści. Wnioski, z którymi w tej sprawie delegacja ZSRR na sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ, były odrzucone przez większość anglo-amerykańską.

Dyskryminacja gospodarcza — stwierdza w zakończeniu akademik Wołgin — to przejaw złej woli ludzi przy gotujących wojnę. Nasza droga, droga ludzi dobrej woli — to masy mały rozwój handlu między wszystkimi krajami na warunkach wzajemnych korzyści. Jesteśmy za pomocą i odbudową ekonomiczną krajów zniszczonych przez wojnę. Jesteśmy za rozwojem gospodarki pokojowej wszystkich krajów, a tym samym za podniesieniem stopy życiowej prostych ludzi. Jesteśmy przeciwni wyścigowi zbrojeń, który niesie cierpienia prostym ludziom, prowadzi do upadku gospodarczego i wymaga niebezpieczeństwa wojny.

Pismo Episkopatu polskiego do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Polski Komitet Obronców Pokoju przesłał do prezydium Kongresu z prośbą o odczytanie, pismo napisane przez sekretarza Episkopatu polskiego, ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego, wręczone Polskiemu Komitetowi Obronców Pokoju. Sekretarz Episkopatu. Warszawa, dnia 18. 11. 1950 r.

W związku z II Światowym Kongresem Obronców Pokoju, Episkopat polski przesyła następujące pismo:

W Warszawie, stolicy Polski, zbiera się II Światowy Kongres Pokoju. Z tej okazji Episkopat polski wraz z duchowieństwem ponawia swoje dotychczasowe oświadczenia o pokoju, złożone swego czasu wobec rządu RP, stwierdzając jeszcze raz, że wysiłki w kierunku

ku pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnień międzynarodowych zaskutkuje w całym społeczeństwie na poparcie.

Episkopat stoi również na stanowisku, że dzieło pokoju, tak do nosie dla świata, jest owocem współdziałania wielu czynników, pomiędzy którymi wielką rolę odgrywają czynniki moralne i religijne.

Właśnie w tej dziedzinie wielki wkład daje Kościół katolicki.

Episkopat jest przekonany, że wysiłki międzynarodowego Kongresu Pokoju, złożone z wysiłkami Kościoła katolickiego, przyczynią się do zagwarantowania i utrwalenia tak upragnionego pokoju na świecie.

(-) biskup Zygmunt Choromański sekretarz Episkopatu.

Walka o niepodległość Vietnamu — to walka o pokój!

Przemówienie delegata narodu wietnamskiego — Tran-Thanh

Mówca omawia na wstępie zadania narodu wietnamskiego w walce o pokój na świecie.

PIERWSZE ZADANIE — TO WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ VIETNAMU, która jest nieodzownym warunkiem zapewnienia pokoju w tym kraju. Wojska francuskie i angielskie od września 1945 r. do dzisiaj prowadzą agresywną walkę z ludem wietnamskim. Dopuszczają się one przy tym najstraszliwszych okrucieństw. Wzięci do niewoli żołnierze wietnamscy męczą się i torturowani w okrutny sposób. Mordowane są niemowlęta i matki, palone

domy i miasta, ludzie żywcem zakopywani w ziemi, kobiety gwałcone. Francuskie władze kolonialne systematycznie niszczą zbiory lub nie pozwalają uprawiać pól.

Utworzyli oni marionetkowy rząd Bao-dai oraz organizują armię zdrajców, usiłując w ten sposób przekształcić wojnę zaborczą w wewnętrzną walkę między Wietnamczykami. Broń używaną przez francuskie wojska kolonialne w Vietnamie dostarczali Amerykanie. Amerykanie pomagali przy formowaniu marionetkowego rządu Bao-dai. Amerykanie nie dostarczają do niewywołanych

jeszcze spod ucisku stref Vietnamu niemoralne filmy. Od początku br. przybywają do Vietnamu liczne misje amerykańskie, coraz częściej zajął do Saigona okręty wojenne Ameryki, przybywają samoloty amerykańskie, amerykańscy lotnicy i sprzęt wojenny. W praktyce Amerykanie kierują wojną w Vietnamie, który chcą przekształcić w bazę wojenną.

Mówca podkreśla następnie, że armia Vietnamu odnosi się jak najbardziej humanitarnie w stosunku do wojsk francuskich. Wielka liczba rannych Francuzów, którzy byli pielęgnowani i traktowani tak samo, jak chorzy Wietnamczycy, odesłana została do swych komend, liczni więźniowie zostali uwolnieni na prośbę francuskich organizacji demokratycznych. Armia i naród wietnamski żywią nadzieję, że ci zwolnieni jeńcy po powrocie do ojczyzny wezwą swych rodaków, aby nie zechcieli dłużej służyć jako mięso armatnie, aby nie brali udziału w tym nieludzkim przedsięwzięciu, jakim jest wojna w Vietnamie. Lud Vietnamu rozumie, że takie postępowanie zmocni ruch pokoju na świecie.

Zwycięzcy we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle wełnianym

We współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle wełnianym wyróżnione zostały 3 zakłady.

Na pierwszym miejscu znalazły się Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Mazowieckim. Zakłady te oprócz tytułu przodującego zakładu otrzymują Sztandar Przechodni oraz nagrodę w wy-

sokości 30 tys. zł.

Drugie miejsce wraz z nagrodą 15 tys. zł. przypadło Sosnowickim Zakładom Przemysłu Wełnianego w Sosnowcu.

Trzecie miejsce oraz nagrodę w wysokości 2.250 zł. uzyskały Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wiośny Ludów w Łodzi.

Walkę o pokój dokumentujemy czynem

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

ZPB im. Stalina

O realizacji swych zobowiązań meldują również robotnicy z Terenu G. ZPB im. Stalina. A więc: ob. Antoni Szczepaniak, instruktor, zostaje codziennie po pracy godzinę dłuższy i doskonali nie wykonujące swych baz robotnice; ob. ob. Stefania Goździk i Grabowska od 10 dni pozostają godzinie dłuższe dla prze-

beriania cewek. Tow. tow. Roman Rajca i Stefan Feliksiak z wykończalni, zmontowali draparkę 24 walcową w ciągu 1 dnia zamiast 2 dni. Nad całością wykonywania zobowiązań czuwa oddziałowa rada zakładowa.

ZPW im. 9 Maja

Chcąc zapobiec brakowi ludzi w przedalni ZPW im. 9 Maja, przedarż tow. Witkowski wraz ze swym zespołem postanowił dla uczczenia Kongresu Pokoju prowadzić pracę w zmniejszonym zespole, a mianowicie zamiast w 6 — 5 osób. Pracownicy, zatrudnione w poszczególnych pracowniach z ob. Zofią Skwarek na czele przez kilka dni z rzędu w porze obiadowej i uprzątnięty sale.

Brakarka tow. Kowalczyk, pracowała 46 godzin społecznie, przeznaczając uzyskane w ten sposób fundusze na walczącą Koreę.

Napływające liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań na cześć II Kongresu Pokoju są dowodem, że klasa robotnicza Łodzi nie tylko głośno pragnie pokoju, ale potrafi o niego walczyć — tworzącym, pokojowym orężem — wzmożoną pracą.

Na marginesie

A skutki — wręcz odwrotne

Tehórzliwe i podstępne manewry rządu labourzystowskiego, których celem było uniemożliwienie odbycia Kongresu Obronców Pokoju w Sheffield, nie znalazły aprobaty nawet wśród niektórych członków partii pp. Attlee i Chuter Ede'a. Przeciwno „winnym” zastosowano, oczywiście, surowe środki represyjne. Tak np. pani Mabel Smith, należąca do egzekutywy Labour Party, została z listy członków partii. Poseł S. A. Davies, który wystosował do Kongresu Warszawskiego pismo powitalne, został pozwany przez władze partynie i będzie ukarany dyscyplinarnie.

Trzeba przyznać, że zasady „demokracji”, stosowane przez labourystów stowskich przywódców, zarówno w polityce ogólnej, jak i wewnątrzpartynijnej mają wygląd bardzo osobliwy i prawdziwie „atlantyczny”.

Ala nawet p. Attlee wespół ze swym brytyjskim Moch'em nie może zamknąć ust opinii publicznej, nie może zmusić jej, by z czarnego robiła białe i na odwrot.

Oprócz niezależnego posła do Izby Gmin — Blackburna, dwaj posłowie Labour-Party, Auckland i Hughes, również skrytykowali postępowanie swego rządu w sprawie Kongresu, stwierdzając, że „ośmieszają ono W. Brytanię w oczach wszystkich inteligentnych ludzi na świecie”.

A tygodnik „New Statesman and Nation” nie zawahał się przyznać, że walka rządu labourzystowskiego z obrońcami pokoju nie tylko nie przyniosła napastnikom sukcesu, lecz przeciwnie wywołała skutki „serce odwrócone” od zamierzonych.

Prasa światowa o Kongresie Warszawskim

MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka zamieszcza obszernie sprawozdania z przebiegu II Światowego Kongresu Obronców Pokoju i informuje szeroko o pulsującym rytmie życia Warszawy w tych pamiętnych dniach.

W korespondencji własnej z Warszawy dziennik „Prawda” pisze o masowych manifestacjach i wiecach, które odbywają się w całym kraju dla uczczenia II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Zdecydowana pozycja zajęta przez delegatów Związku Radzieckiego — pismo „Prawda” — i złożone przez nich na Kongresie propozycje pokoju we, odpowiadające interesom i pragnieniom setek milionów ludzi — uma cniają jeszcze bardziej i pogłębiają powszechną miłość do kraju socjalizmu i do jego wielkiego narodu, narodu — twórcy, narodu — zwycięzcy.

BULGARIA. Prasa bułgarska poświęca wiele uwagi obradom II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Dziennik „RABOTNICZESKO DIELO” stwierdza m. in., że obrady Kongresu upływają pod znakiem solidarności i wzajemnego zaufania delegatów, reprezentujących milijony pokój narodu świata. Dziennik podkreśla ponadto serdeczną gościnność Polski, która gorąco powitała wystawników pokoju.

CHINY. PEKIN (PAP) — Prasa chińska komentuje w dalszym ciągu okólnik Attlee w sprawie uniemożliwienia od

Gen. Mac Arthur gwałci międzynarodowe uchwały

Ostry protest ZSRR przeciwko bezprawnemu zwolnieniu japońskiego zbrodniarza wojennego Sigemitsu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W związku z bezprawnym, przedterminowym zwolnieniem Mamoru Sigemitsu — jednego z głównych zbrodniarzy wojennych, winnych rozpętania agresywnej wojny przez imperialistów japońskich, ambasada ZSRR w Waszyngtonie przesłała Departamentowi Stanu USA dnia 19 listopada notę następującej treści:

„Ambasada Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z polecenia rządu radzieckiego ma zaszczyt zakomunikować Departamentowi Stanu co następuje:

8 listopada br. sztab gen. Mac Arthura ogłosił komunikat stwierdzający, że dnia 21 listopada br. zostanie przedterminowo zwolniony z więzienia Mamoru Sigemitsu.

Jeden z głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, winnych rozpętania przez imperialistyczną klikę Japonii wojny agresywnej, skazany w listopadzie 1948 r. na 7 lat więzienia, na mocy wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu, w skład którego wchodził przedstawiciel ZSRR, USA, Anglii, Chin, Francji, Holandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Indii, i Filipin.

Zwolnienie Sigemitsu nastąpi na podstawie bezprawnego okólnika gen. Mac Arthura, z 7 marca br., w którym gen. Mac Arthur samo wolnie ustalił tryb przedterminowego zwalniania zbrodniarzy wojennych, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny.

Rząd radziecki w notach z 11 maja i 25 sierpnia br. zwracał już uwagę rządu USA na bezprawne postępowanie gen. Mac Arthura, który wydał wspomniany okólnik, będący pogwałceniem porozumienia w sprawie utworzenia Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu, sprzeczny ze statutem tego Trybunału oraz z decyzją Komisji Dalekowschodniej z dnia 3 kwietnia 1946 r. „o aresztowaniu, oddaniu pod sąd i ukaraniu zbrodniarzy wojennych na Dalekim Wschodzie” i domagał się uchylenia wspomnianego okólnika.

Jak wiadomo, ani statut Międzynarodowego Trybunału Wojennego, ani uchwała Komisji Dalekowschodniej z 3 kwietnia 1946 r. nie przewidują przedterminowego zwalniania głównych japońskich zbrodniarzy wojennych. Powzięcie takiej decyzji wymaga zgody wszystkich państw, których przedstawiciele w skład Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Warunek ten w danym wypadku nie został dotrzymany.

Na podstawie powyższego „zgodnie” radziecki potwierdza swe stanowisko przedstawione w notach z 11 maja i 25 sierpnia br. i obarcza rząd USA odpowiedzialnością za bezprawne, samowolne, szkodliwe dla sprawy utrzymania pokoju międzynarodowego postępowanie gen. Mac Arthura w związku z przedterminowym zwalnianiem głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, w tej liczbie również Mamoru Sigemitsu.”

Kopię powyższej noty przesłano rządowi krajów, których przedstawiciele wchodzi w skład Komisji Dalekowschodniej, a mianowicie Australii, Brazylii, Anglii, Holandii, Indii,

Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin i Francji. Jednocześnie kopie noty ambasada ZSRR w Pekinie przesłała Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej.

Zwolnienie Sigemitsu nastąpi na podstawie bezprawnego okólnika gen. Mac Arthura, z 7 marca br., w którym gen. Mac Arthur samo wolnie ustalił tryb przedterminowego zwalniania zbrodniarzy wojennych, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny.

Rząd radziecki w notach z 11 maja i 25 sierpnia br. zwracał już uwagę rządu USA na bezprawne postępowanie gen. Mac Arthura, który wydał wspomniany okólnik, będący pogwałceniem porozumienia w sprawie utworzenia Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu, sprzeczny ze statutem tego Trybunału oraz z decyzją Komisji Dalekowschodniej z dnia 3 kwietnia 1946 r. „o aresztowaniu, oddaniu pod sąd i ukaraniu zbrodniarzy wojennych na Dalekim Wschodzie” i domagał się uchylenia wspomnianego okólnika.

Jak wiadomo, ani statut Międzynarodowego Trybunału Wojennego, ani uchwała Komisji Dalekowschodniej z 3 kwietnia 1946 r. nie przewidują przedterminowego zwalniania głównych japońskich zbrodniarzy wojennych. Powzięcie takiej decyzji wymaga zgody wszystkich państw, których przedstawiciele w skład Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Warunek ten w danym wypadku nie został dotrzymany.

Na podstawie powyższego „zgodnie” radziecki potwierdza swe stanowisko przedstawione w notach z 11 maja i 25 sierpnia br. i obarcza rząd USA odpowiedzialnością za bezprawne, samowolne, szkodliwe dla sprawy utrzymania pokoju międzynarodowego postępowanie gen. Mac Arthura w związku z przedterminowym zwalnianiem głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, w tej liczbie również Mamoru Sigemitsu.”

Kopię powyższej noty przesłano rządowi krajów, których przedstawiciele wchodzi w skład Komisji Dalekowschodniej, a mianowicie Australii, Brazylii, Anglii, Holandii, Indii,

Masowy wiec protestacyjny w Londynie

Naród angielski piętnuje haniebne metody labourzystowskiego rządu

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju zorganizował 19 listopada w Londynie masowy wiec protestacyjny przeciwko stanowisku rządu labourzystowskiego, który unie możliwił odbycie II Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Anglii.

Mimo chłodu i deszczu, przeszło 5 tys. osób zebrało się na wiecu, aby wyrazić swe oburzenie z powodu zamachu rządu brytyjskiego na wolność narodu i aby potwierdzić swą nieugiętą wolę wzmożenia walki o pokój.

Na wiecu przemawiali przedstawiciele robotników wybrani na delegatów na II Światowy Kongres Obronców Pokoju, którym nie pozwolono udać się do Warszawy. Na wiecu przewodniczył znany działacz ruchu obronców pokoju, b. członek parlamentu, niezależny labourysta — Pritt. Określił on działalność rządu brytyjskiego jako haniebną próbę złamania wolności słowa w Anglii.

Pritt podkreślił, że rząd Attlee nie pozwolił delegatowi zagranicznemu opowiedzieć narodowi angielskiemu o konieczności walki o pokój, że rząd Attlee nie pozwolił narodowi angielskiemu wypowiedzieć swej opinii w tym najważniejszym zagadnieniu.

Naród angielski — powiedział on — może sam zdecydować czy chce pokój czy wyścigu zbrojeń.

Działacze KPCz zapoznali się ze szkoleniem partyjnym na terenie Łodzi

Dnia 20 bm. przybyli do Łodzi tow. Odon Zawodsky — członek KPCz, kierownik Wydz. Propagandy KC KPCz, tow. Kwiatoślav Innemann — członek KC KPCz, dyrektor Centralnej Szkoły KC KPCz oraz tow. Otto Szik — zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC KPCz. Celem odwiedzin towarzyszy KPCz, było zapoznanie się ze szkoleniem partyjnym (na wszystkich szczeblach) i wymiana doświadczeń z łódzkimi działaczami partyjnymi w dziedzinie szkolenia.

Goście czechosłowaccy zwiedzili Centralną Szkołę PZPR, zapoznali się ze szkoleniem partyjnym w ZPB im. Marchlewskiego oraz z dorobkiem szkoleniowym Dzielnicowego Komitetu PZPR Dzielnicy Starej Słociej.

Wczoraj, dnia 21 bm. towarzyszy KPCz gościli Łódzka Szkoła PZPR, gdzie wzięli oni udział w seminarium i uczestniczyli w spotkaniu z dyrekcją i słuchaczami. Na zakończenie wizyty goście czechy odwiedzili Łódzki Komitet PZPR,

gdzie w dłuższych rozmowach nastąpiła wymiana doświadczeń w dziedzinie szkoleniowej między czechosłowackimi i polskimi działaczami partyjnymi.

Zwycięskie walki Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP) — Z Saigonu donoszą, że oddziały wietnamskiej Armii Ludowej odparły zwycięsko natarcie francuskiego korpusu ekspedycyjnego w rejonie Džen-Ban w Vietnamie środkowym. W walkach poległo ponad 200 żołnierzy i oficerów korpusu ekspedycyjnego a 250 odniosło rany. 65 Francuzów dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły 8 karabinów maszynowych, 13 pistoletów automatycznych i znaczną ilość amunicji.

Dan Grudziński
Sekretarz KL PZPR.

Grupy partyjne nieodzownym czynnikiem zaktywizowania mas partyjnych

(Głos w dyskusji na Plenum KL PZPR z dnia 22. 10. br.)

Wystąpienia towarzyszy w toku dyskusji zarówno na temat składu partyjnego, jak i realizacji uchwał Biura Organizacyjnego o pracy oraz zadaniach Partii w przyszłości bawielnym wskazują, że nasze podstawowe organizacje partyjne, jak również komitety dzielnicowe barykują się z poważnymi trudnościami przy wypełnianiu swych zadań. Jednocześnie obserwujemy stały wzrost roli naszej Partii oraz wzmagający się wysiłek jej w mobilizowaniu mas członkowskich i bezpartyjnych do wykonania zadań politycznych, produkcyjnych oraz społecznych.

Plenum nie przypadkowo łączy z sobą dwa na pozór różne zagadnienia. Zdajemy sobie jasno sprawę, że realizacja zadań produkcyjnych jest ściśle związana z doskonaleniem partyjnym, z podniesieniem świadomości mas członkowskich, kandydatów, szerokiej rzeszy bezpartyjnych.

Skąd wypływają w naszej pracy owe braki, tak utrudniające nam wykonanie postawionych przed nami zadań? Wypływają one przede wszystkim stąd, że nie uruchamiamy naszych wszystkich ogniw, że nie poruszamy wszystkich dźwigni w zakładach pracy, a wskutek tego nie docieramy jeszcze do całej załogi aby pobudzić ją do wypełnienia zleceń nam zadań. Dlatego napotykać nam trudności w szkoleniu, w poziomie szkolenia, we frekwencji na kursach, w walce o wykonanie baz, o plan produkcyjny, jakości czołwy i asortymentowy. Te trudności ci wylaniają się dlatego, ponieważ nie cała organizacja nasza, nie wszyscy jej członkowie i kandydaci, spełniają swoją rolę, nie wszyscy biorą czynny udział w codziennej walce o realizację linii naszej Partii — o Plan 6-letni.

stawowych oraz oddziałowych organizacji partyjnych. Jednak sedno rzeczy tkwi w czym innym. Nie doceniliśmy — w poszukiwaniu przyczyn braków i niedociągnięć, występujących w naszej pracy — tak ważnego ogniw, jak grupa partyjna, która wprawdzie nie stanowi instancji partyjnej, ale jest ważnym czynnikiem, umożliwiającym uaktywnienie i kontrolę pracy członków oraz kandydatów.

Musimy sobie powiedzieć, że przy realizacji Uchwały KC o grupach partyjnych KC i komitetów dzielnicowych odbił się na samej budowie grup. Poważną częścią podstawowych organizacji partyjnych przeprowadziła podział na grupy w sposób mechaniczny, nie kierując się wskazaniami uchwały, według której grupy partyjne powinny tworzyć mocny trzon na swoim odcinku pracy i być ściśle powiązane z poszczególnymi gałęziami produkcji.

Natomiast wiele podstawowych organizacji partyjnych, idąc po linii najmniejszego oporu, utworzyło grupy w formie dawnych „dziesiątek”, a organizatorom tych grup powierzyło rolę dawnego dziesiątnika. Instruując organizatorów, sekretarze poszczególnych podstawowych organizacji mówili tylko o zbieraniu składek, kolportażu prasy itp. Tak było na przykład w ZPB im. Stalina. Z protokołów odpraw poszczególnych podstawowych organizacji z organizatorami grup np. w Nowej Tkalinie, na Terenie „G” i w Księżym Młynie wynika, że na odprawach mówiono o składkach członkowskich, prepumeracji pism, frekwencji na zebraniach itp. Nie poruszono natomiast zasadniczych zagadnień z zakresu roli grupy na odcinku produkcyjnym oraz pracy polityczno-masowej wśród bezpartyjnych. Organizatorzy grup nie przechodzili żadnego szkolenia partyjnego, a często nawet sami opuszczają zebrania partyjne.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Zakładach im. Strzelecka, gdzie organizacja partyjna, licząca 255 towarzyszy, podzielona jest tylko na 10 grup partyjnych. Grupa składa się z towarzyszy pracujących na 3 zmianach, co nie pozwala na zebranie ich i omówienie zagadnień produkcyjnych. Egzekutywy oddziałowych organizacji nie przeprowadzały odpraw z grupami. Taki wadliwy styl pracy zaobserwować można także w organizacjach partyjnych w ZPO im. Rychlińskiego, w ZPO im. Próchnika oraz w ZPW im. Waryńskiego. W zakładach tych księgowy tow. Stefan Brukarz ma grupę, składającą się z 20 osób, pracujących w szarpani, farbarni i wykończalni.

Szeroki zakres działania grup partyjnych

Wyżej przytoczone fakty świadczą, że kierownictwa organizacji partyjnych w zakładach pracy

nie zdają sobie sprawy z roli i znaczenia grup partyjnych. Rola grupy w ogóle obejmuje przecież szeroki zakres — podstawowe zadania polityczne, ideologiczne i produkcyjne. Rola grupowa ma wybitne znaczenie dla uaktywnienia członków Partii, skupionych w jego grupie. Już sam fakt wyznaczenia grupowego przez sekretarza a nie wybieranie go przez członków Partii, — to już pójdzie najłatwiejszą drogą, to zbroczenie z właściwej, nakreślonej linii.

Dobrze pracująca grupa stwarza nie tylko odpowiednie warunki dla mobilizacji członków Partii, lecz stwarza też warunki dla kontroli wykonania poręczonych zadań, dla poznania członków i kandydatów, ich oblicza politycznego i ideologicznego, ich zdolności fachowych. Pozwala nam sprawdzić, czy i jak się szkoleniu podnosi swój poziom, pozwala nam udzielać im pomocy. Dobrze pracująca grupa przyczynia się do uboju członków organizacji partyjnej.

Za przykład dobrze zorganizowanych grup partyjnych posłużyć może organizacja partyjna w ZPB im. Dzierżyńskiego. Zebrania grup i narady z organizatorami grup odbywają się tutaj bardzo często. Komitet Zakładowy daje konkretne nastawienia grupowe, pracuje nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego i organizacyjnego. Stawia przed nimi zadania, wokół których powinny mobilizować swoje grupy. Komitet Zakładowy dużo uwagi poświęca sprawie podwyższenia poziomu politycznego i organizacyjnego organizatorów grup partyjnych. Organizatorzy grup w ZPB im. Dzierżyńskiego są ściśle powiązani z produkcją i im to w dużej mierze należy zawdzięczać poważne osiągnięcia produkcyjne tych zakładów.

Trzeba wciągnąć w rytm walki wszystkich członków i kandydatów Partii

Jeśli więc borykamy się z trudnościami w naszej pracy codziennej, to wynika to z tego, że poważną część naszych członków i kandydatów nie jest wciągnięto w rytm walki, którą podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe toczą stale o wykonanie zadań produkcyjnych. Dlatego też w związku z obecną sytuacją międzynarodową, z koniecznością realizacji zadań Planu 6-letniego, trzeba nam przystąpić do poprawienia stanu naszych grup partyjnych, do zorganizowania ich

w myśl Uchwały K. C. do zakreszenia im ram działania według zmian, sal, wieży produkcyjnej. Dobrze pracująca grupa winna przyczynić się do podniesienia poziomu zebranych oddziałowych organizacji partyjnych, podniesienia frekwencji, winna wnieść na te zebrania aktualne zagadnienia, ożywić je, przedstawić wnioski, dążące do usuwania braków. Tak spełniona rola grupy podniesie poziom całej organizacji partyjnej.

Nasze grupy partyjne nie są odpowiednio ustawione wobec grup związkowych — dlatego też nie są w stanie pracować z nimi kolektywnie. Staje przed nami zadanie poprawienia tego stanu.

Zarówno Komitet Łódzki, jak i komitety dzielnicowe muszą w tej pracy nad reorganizacją naszych grup partyjnych udzielić wydatnej pomocy organizacjom partyjnym. Poważną rolę do spełnienia w niesieniu pomocy komitetom dzielnicowym mają członkowie egzekutywy KL i Plenum Komitetu, przydzieleni uchwałą egzekutywy KL do poszczególnych dzielnic. Nasi sekretarze KD słusznie domagają się tej pomocy przy rozpracowaniu planów pracy oraz zlikwidowaniu braków.

Sprawa właściwego podziału grup partyjnych oraz zaktywizowania ich, winna stać się najpilniejszym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych.

Wynalazek, który należy upowszechnić Zsypwacz inż. Frołowa ułatwia transport, daje oszczędność siły roboczej i paliwa

Po pierwszej próbie wyładunku wozów ciężarowych przy pomocy zsypwacza systemu radzieckiego inż. Frołowa, przeprowadzonego przez dział samochodowy PKP Łódź—Kalisza, z kolei do podobnej próby przystąpił PKS.

Na stacji Karolew załadowane zostały na ciężarówkę 4 tony węgla, które następnie przewieziono na miejsce wyładunku do Zakładów Graficznych „Prasa”. Liczne zebra robotnicy oraz przedstawiciele PKS z zainteresowaniem oczekiwali momentu wyładunku.

Uwaga! Jeden z robotników przy czepia dławie połączone z zsypwaczem stał w linii, do silnie umocowanego w ścianie żelaznego pręta. Gotowe — można zaczynać!

Kierowca wozu, tow. Stasiak, za puszcza motor ktoś spogląda na zegarek. Wóz powoli rusza, linki na-

Nasza ankieta

Ob. MAZUROWA, nauczycielka geografii w XIV Żeńskim Liceum, zabiera dziś głos w naszej ankiecie, rozpisanej w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej:

C o zawiądzamy Związkowi Radzieckiemu? — pisze ona — Odpowiem na to tak: „z własnego podwórka”, z punktu widzenia nauczycielki geografii. Muszę przyznać, że uczyć się pilnie języka rosyjskiego, aby móc w pełni korzystać ze wspaniałych radzieckich atlasów i podręczników geografii. Dzieła te są ogólnie dostępne i ogromnie ułatwiają naukę ze względu na doskonałe opracowanie i nadzwyczaj staranne wydanie.

Prace i zdobycze naukowców radzieckich stanowią dla nas cenę na pomoc przy wykładach w szkole. Wzruszając się na osiągnięciach Związku Radzieckiego również

nasi uczeni wychodzą ze swych laboratoriów, udając się do zakładów pracy, na wieś, do spółdzielni produkcyjnych, wiążąc teorię z praktyką i zbliżając w ten sposób naukę do życia.

Ze Związkiem Radzieckim łączymy nas nie tylko wymiana kultury, nauka i gospodarcza. Łączymy nas przede wszystkim WSPÓLNA WALKA — WALKĄ O POKÓJ. Dlatego narodził się Związek Radziecki, dlatego członkowie radzieckiej jest dla nas bratem — mamy bowiem wspólny cel, łączący wszystkich uczelnych ludzi na świecie — bój o TRWAŁY POKÓJ!”

A oto, co pisze ob. JANIKOWSKI, lekarz:

Prace i zdobycze naukowców radzieckich stanowią dla nas cenę na pomoc przy wykładach w szkole. Wzruszając się na osiągnięciach Związku Radzieckiego również

być dla nas bodźcem do wzmocnienia pracy na tym polu.

Dzięki nauce radzieckiej zastosowujemy u nas najlepsze metody zwalczania chorób, a przebogata radziecka literatura naukowa pogłębia naszą wiedzę o chorobach. Wyjątkowo wielkiej miary darem ze strony ZSRR, który całe nasze społeczeństwo powinieliśmy przejąć głęboką wdzięcznością, jest umożliwienie naszym lekarzom specjalizacji oraz młodzieży studiowania na uniwersytetach radzieckich, i otwarcie przed nimi laboratoriów i klinik radzieckich.

Fakt ten należy tym bardziej docenić, gdyż w Polsce odczuwamy jeszcze ciągle dotkliwy brak pracowników medycznych.

Fakt ten należy tym bardziej docenić, gdyż w Polsce odczuwamy jeszcze ciągle dotkliwy brak pracowników medycznych.

Niedoceniecie roli i zadań grupy partyjnej

Trzeba przyznać, że nasze komitety dzielnicowe jeszcze w niedostatecznym stopniu czuwają nad uaktywnieniem wszystkich członków i kandydatów, nad mocnym powiązaniem ich z masami bezpartyjnymi. Zwracają one uwagę na konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy egzekutywy i sekretarzy pod-



Narada korespondencyjna przątek Jak podnieść jakość przędzy?

W dzisiejszej naradzie przątek glos zabiera przykręcaczka przedalini odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego,

ob. Alina Dział oraz majster z przedalini średnioprzędnej ZPB im. Okrzei, ob. Józef Sokalski.

Anna Dziąg

przykręcaczka ZPB im. Marchlewskiego

Niewłaściwe pobieranie prób

Jestem przykręcaczka, od niedawna zatrudniona w przedalini. Staram się dobrze przykręcać, aby było jak najmniej zgrubień czyli „motyków”. Przypada, że jeszcze nie przykręcłam naleźyć. Zdarza się też, że inni przykręcacia nie lepiej ode mnie. Przy pobieraniu jednak prób na deseczki wykazali dobre wyniki.

W czasie trwania konkursu pobierali uczniowie, którzy nie orientowali się w pracy prządki i zamiast przykręcać nitki brali do prób nitki w ogóle nie zerwane. Takie traktowanie sprawy wcale nie zachęcało młodych przątek do właściwego przykręcania i oddawania przędzy w dobrym gatunku.

Józef Sokalski

majster ZPB im. Okrzei

Kontrola ludzi i maszyn

W celu otrzymania wysokiej jakości przędzy majster powinien stale czuwać i kontrolować pracę przątek oraz bacznie doglądać maszyn. A więc ławy wrzeczonolaw i klapek nie należy czyścić szcotełką ani, co gorzej, tekturką, gdyż to powoduje zgrubienia w przędzy. Trzeba je czyścić specjalnie do tego przeznaczoną wycieraczką. Zwracam również uwagę prządcom, aby „zwyjki” z niedopre-

du wrzucały do torebek, a nie na podłogę. Poza tym kontroluje, aby obciążanie odbywało się nie dłużej, niż 2—3 minuty. Zwracam również uwagę na obciążaczki, które pomagają prządcom przy obciążaniu pełnych szpułek. Powinny one napuścić oraz przykręcić wszystkie zerwane nitki po obciążaniu oraz zostawić przątek czystą maszynę.

Nasi korespondenci piszą

Kolejarze na Wartach Pokoju

Na gmachu dworca majestatem powiewają różnobarwne flagi państw, biorących udział w II Światowym Kongresie Pokoju.

W głębi stacji pełnia Warty Pokoju współwznowiczece ze sobą zespoły ustawiały. Zespół starszego ustawiacza, ob. Hermana, postanowił przetestować 60.000 wagonów, to jest o 5.000 wagonów więcej od zespołu Józefa Marata. Zobowiązanie to przewiduje przez toczenie wagonów bez uszkodzenia, z całkowitym usunięciem awarii oraz bez obniżenia współczynnika pracy manewrowej.

Również służba mechaniczna przystąpiła do Warty Pokoju. Obsługi parowozów PT 47-11 i PT 47-124 zobowiązały się do przejeżdżenia 120.000 km bez naprawy średniej i plukania kotła, zaś obsługa parowozu PT 47-10 postanowiła w takich samych warunkach przejechać 140.000 km.

Ob. ob. Winiewicz, izkilonc i Krzeminski, obsługa parowozu PT 47-135, po wypełnieniu zobowiązania przejeżdżenia 100.000 km bez naprawy i mycia kotła, dłużej wyraża swój radości, iż Kongres Pokoju obraduje w Warszawie, postanowili przejechać jeszcze dodatkowo 20.000 km.

W parowozowni, przy warsztatach mechanicznych widnieją niebieskie chorągiewki. Robotnicy pełnią tu Warty Pokoju.

Tokarz Wacław Harasimowicz wykonywać będzie od 16 do 18 listopada po 120 proc. normy bez obniżenia jakości. W jego ślady poszedł również zespół Jana Józwiaka. ZMP-owicze, tokarz Władysław Orzechowski, pragnąc zadokumentować, że młodzież nie ustępuje w niczym starym fachowcom, zobowiązał się także do użycowania 120 proc. normy.

Robotnicy warsztatów sześciodobych postanowili w czwartym

kwartale o 5 proc. zwiększyć wydajność pracy w stosunku do ubiegłego kwartału.

Na stacji Łódź-Kalisza i na Karolewie 500 kolejarzy pełnią Warty Pokoju, dając tym swój wkład do dzieła realizacji Planu 6-letniego, dzieła — pokoju.

ST. Gromiec, PKP.

Młodzieżowe Warty Pokoju na Bałutach

Wiadomość o odbywającym się w Warszawie Kongresie Pokoju rozległa się szerokim chem na proletariackich Bałutach. Cała młodzież Bałut stanęła na Wartach Pokoju przy swych warsztatach pracy, lub ławkach szkolnych. W fabrykach i szkołach mienia

się proporce z godłem pokoju — białym gołębkiem na niebieskim tle.

7.067 młodzieżowych Wart Pokoju w zakładach pracy i nauki na Bałutach — to wydatne wzmocnienie produkcji, to wytworzone dodatkowo tysiące metrów materiału, to podniesienie nauki na wyższy poziom.

Młodzieżowe brygady produkcyjne w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Gumowego, Wytw. Nr 5 w Łodzi, w czasie pełnienia Warty wykonują codziennie o 25 par butów więcej. Z rozehylonych radosnym uśmiechem setki dziewcząt padają słowa: „Nasza zwiększona produkcja, to nasz wkład do dzieła umocnienia pokoju!”

Młodzież XV Państw. Gimnazjum i Liceum, w dniu 19 bm., zebrana na wiecu manifestacyjnym ku uczczeniu II Światowego Kongresu, dając wyraz swej sołdarności ze wszystkimi ludźmi, milijonami pokój, zobowiązała się pracować po lekcjach 600 roboczych godzin przy budowie ślubka dla ZZPG, Wytw. Nr 5 w Łodzi, wzywając zarazem młodzież innych szkół i zakładów pracy do pójścia w jej ślady.

Młodzież naszej dzielnicy śle liczne listy do Prezydium i delegacji, przybyłych na II Światowy Kongres Obronców Pokoju. Listy te wolały: — „dość wojny, chcemy pokoju, pragniemy w spokoju pracować i budować Polskę Socjalistyczną! Chcemy się uczyć, aby stać się budowniczymi socjalizmu w Polsce. Niech zapanuje pokój na całym świecie! Hańba tym, którzy przygotowują wojnę! Pokój zwycięży wojnę, gdyż na czele obronców pokoju stoi wielki Związek Radziecki!”

Jak witałam delegatów na Kongres Pokoju

Tow. Lipińska, która z ramienia Ligii Kobiet witała w Łodzi zagranicznych uczestników II Kongresu Pokoju, tak opowiada o swych wrażeniach:

— Po przybyciu na Plac Niepodległości z wielką trudnością udało mi się przedostać przez niezliczone tłumy i dotrzeć do trybuny, na którą zostali wniesieni na rękach delegaci Chin, przy wielkim entuzjajzmie i nieustannych okrzykach zgromadzonych rzeszy na cześć bohaterów ludu chińskiego i jego wodza, Mao Tse-tuna.

Podczas tych żywiołowych owacji wraz z córeczką koleżanki Wawrzyniak, 6-letnią Łodzią, wręczyliśmy delegatom wiązanki kwiatów, które przyjęli oni ze szczerym wzruszeniem. Mała Ło-

dzie serdecznie ucałowali, przemaszując do niej w swym języku. Obdarowali ją oraz mnie żetonami z wizerunkiem tow. Mao Tse-tunga, ofiarowali nam równocześnie czerwone, jedwabne chusteczki z białym gołębkiem pokoju.

Trudno mi opisać, jak bardzo byłam przejęta. Zdałam sobie doskonale sprawę, że reprezentuję obecnie tysiące kobiet, robotnic i gospodyń domowych naszych dzielnic. Pomyślałam w tej chwili o wielkim naszym Przyjacielu i Obroncy Pokoju Towarzyszu Stalinie. I złożyłam wówczas w myśli zobowiązanie, że wszystkie swe siły poświęcę walce o pokój.

J. Lipińska, Dzielnica Staromiejska LK

Młodzież ZMP-owska walczy o pokój

W sali przy ul. Gdańskiej 75 odbył się w tych dniach wielki wiec młodzieży ZMP-owskiej, na który przybyło ponad 350 osób z zakładów pracy oraz instytucji, położonych w Dzielnicy Śródmiejska-Prawa ZMP.

Wiec przekształcił się w potężną manifestację młodzieży w obronie pokoju. Zwłaszcza szczególnie gęsto przyjmowano meldunki ZMP-owców z ZPW im. Barlickiego i ZPW im. Wiosny Ludów, powiadamiające o wykonaniu zobowią-

zań Październikowych. Oklaski i okrzyki na cześć pokoju wzmogły się jeszcze, gdy na salę wkroczyła młodzieżowa sztafeta obrońców pokoju.

Na zakończenie wiecu ZMP-owcy uchwalili rezolucję, zdecydowanie potępiającą agresję amerykańską na Korei i domagającą się zarazem zakazu wytwarzania broni atomowej.

S. Głowacki, PSTP.

D. Adamowska, Dzielnica ZMP — Bałuty

Program pokoju ustalony w Warszawie Pokój zatriumfuje na świecie!

— wprowadzimy w życie wspólnym wysiłkiem setek milionów ludzi

Deklaracja delegata polskiego W. Kłosiewicza



WARSZAWA (PAP). — W wielkiej sprawie, która porusza dziś sumienia setek milionów ludzi na całym świecie — w sprawie uchronienia ludzkości przed nową wojenną rzezią — naród polski zajmuje stanowisko całkowicie jednolite, jasne i zdecydowane. Naród nasz jest za pokojem, jest przeciw wojnie, dawał i daje wciąż nowe dowody swej woli i gotowości do obrony pokoju.

Ustanowiliśmy naszą własną ludową i demokratyczną władzę. Zaleczyliśmy rany, zadane nam przez wojnę i okupację hitlerowską. W oparciu o entuzjazm pracy wywołanych mas ludowych i dzięki wydatnej pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego mamy znaczne osiągnięcia w tej odbudowie. Dźwigamy z ruin nasze miasta i wsie, budujemy życie na zasadach sprawiedliwości społecznej, na zasadach socjalizmu. Być może, że komuś nie odpowiada sposób naszego gospodarowania i naszej pracy, opartej nie na dążeniu kapitalistów do zysków, lecz na społecznym planowaniu i społecznej inicjatywie. Sposób ten odpowiada ogromnej większości naszego narodu, czemu daje on codziennie niezbitą dowody swym entuzjazmem i pracą, a nikt nie może zaprzeczyć, że praca nasza jest pracą pokojową, że gospodarka nasza jest gospodarką pokojową.

Czy trzeba bardziej widomego dowodu gorącego umiłowania pokoju przez naszą klasę robotniczą, nad to, czego jesteśmy świadkami, nad ten ogromny entuzjazm produkcyjny, który ujawniła nasza klasa robotnicza na cześć i powitanie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju?

Pragniemy pokoju, lecz wiemy, że samo pragnienie nie wystarczy. Wiemy, że dążenie do wielkiego celu, jakim jest utrwalenie pokoju, wymaga walki w obronie pokoju. Nie wszyscy, niestety, na świecie są za pokojem. Są na świecie tacy, którzy chcą wojny i przygotowują wojnę. Są tacy, którzy żyją z wojny i obrastają w bogactwo na wojnie, są tacy, którzy patrzą na wojnę jako na zwykłą swych akcji i dywidend.

Jest, niestety, wiele jeszcze ludzi na świecie, którzy wprowadzić nie pragną wojny, ale nie nauczyli się jeszcze walczyć o utrzymanie pokoju.

Szybko w naszych czasach historia konfrontuje kłamstwo z prawdą, szybko obnaża fałsz i ujawnia słusność. Jeszcze niedawno autorzy paktu atlantyckiego starali się — i czynili to nie rzadko z powodzeniem — wmówić w ludzkość, że pakt ten ma

czysto obronne cele, że jest niewinnym środkiem ostrożności pozbawionym wszelkich cech agresji. Cóż po zostało dziś z tych twierdzeń? Różwój wypadków rychło przyznał słusność bojownikom pokoju, którzy przestrzegali, że pod niewinnym płaszczkiem „obronności” Paktu Atlantyckiego kryje się gwałtowny wysięk zbrojeń, militaryzacja krajów uczestniczących w tym pakcie oraz gospodarcze i militarne podporządkowanie tych krajów patronowi Paktu Atlantyckiego — Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

Wbrew kłamstwom i oszczerstwom sprzedanej prasy kapitalistycznej wydarzenia koreańskie wielu ludziom chwalebny i niezdeterminowany ołtarzy ocy.

Zarzewie wojny, wzniecone na Korei, stanowi groźbę również dla innych krajów. Najbardziej na Koreę towarzyszyły naloży bombowców, amerykańskich na terytorium Chin Ludowych, okupacja wyspy Tajwan, interwencja amerykańska w Indochinach.

Jesteśmy z całego serca i z najgorętszą sympatią po stronie umęczonego narodu koreańskiego, walczącego o swą wolność i niepodległość. Czynimy to nie tylko dlatego, że jesteśmy całym sercem po stronie narodów kolonialnych, pragnących żyć życiem wolnym i niepodległym, ale również dlatego, że w agresji amerykańskiej widzimy groźbę dla pokoju światowego.

Naród polski w szczególności zaniepokoiony jest wskrzeszeniem w Niemczech Zachodnich ducha rewanżu i zaborczości, wskrzeszeniem armii pod dowództwem hitlerowskich generałów. Rozpaliwszy pożar wojny na Dalekim Wschodzie, podpalacze świata próbują teraz wzniecić ogień w sercu Europy, w swym szaleństwie podsycając nastroje rewanżu i hysterii wojennej. Odbudowa militarystyki w Niemczech Zachodnich może przynieść nieobliczalne następstwa nie tylko dla narodów sąsiadujących z Niemcami. W skutkach zamerykani zwanym militarystką niemiecką z nieubłaganą logiką zwróci się nie tylko przeciw Wschodowi, lecz również przeciw Francji i Włochom, przeciw Belgii i Holandii, przeciw Anglii i Skandynawii, zwróci się przeciwko tym, którzy już raz przeżyli potworne skutki ostatniej wojny.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich stanowi groźbę dla demokratycznych dążeń niemieckich mas ludowych, które też coraz bardziej masowo i stanowczo przeciwstawiają się nawrotowi do niedawnej ponurej i tragicznej przeszłości hitlerowskiej. Naród polski wita odrodzenie i wzrost tych demokratycznych sił w Niemczech, w których widzi sojusznika w walce o pokojowe współżycie narodów, w szczególności o pokojowe współżycie narodów polskiego i niemieckiego. W obliczu niebezpieczeństwa restauracji

militaryzmu i rewizjonizmu hitlerowskiego, domagamy się od mocarstw, które podpisały układ poczdamski, respektowania tego układu i pokojowego uregulowania w duchu tego układu sprawy niemieckiej, a przede wszystkim zerwania z polityką wskrzeszenia armii i militarystki niemieckiej.

Popieramy gorąco program pokoju opracowany na naszym Kongresie i będziemy o ten program walczyć zdecydowanie i nieustępliwie. Jesteśmy przekonani, że razem potrafimy zwyciężyć wielokrotnie aktywność setek milionów ludzi milujących pokój i program ten wprowadzimy w życie.

Zachowajcie w pamięci naszą Warszawę, która zmartwychwstała jak Feniks z popiołów, jest przekonywującym przykładem wyższości pokojowej pracy nad niszczyteliskim działaniem wojny, jest dowodem, że siły pokoju są niewyczerpane i mogą spalizować siły wojny. Kongres ten umocni w nas wiarę, że pokój zwycięży wojnę.

Niesłychany rozmach ruchu pokojowego wywołuje zdenerwowanie wśród podżegaczy do nowej wojny; zdenerwowanie zamienia się w strach, a strach — we



Trzeci dzień obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Na zdjęciu: Ilya Erenburg i Aleksander Fadiejew. Foto-AR Zygm. Wdowiński.

WARSZAWA (PAP). — Nawiązując na wstępie do przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, metropolita Mikołaj podkreśla, że uczestnicy tego Kongresu „byli jednomyślni w przeświadczeniu, że nowa wojna, biorąc pod uwagę wynalezienie bomby atomowej i innych koszmarnych środków masowego niszczenia — będzie wojną na niesłychaną skalę i może stać się prawdziwą katastrofą dla całej kuli ziemskiej”.

Metropolita stwierdza, że siłą napędową ruchu obrońców pokoju był wówczas nie tylko instynkt samozachowawczy i strach przed nową katastrofą. Było to i jest — oparte na wysokich wartościach moralnych dążenie do „zapobieżenia masowemu przestępstwu jakim jest wszelka nowa agresja, pociągająca za sobą zniszczenie nie tylko walczących armii, ale i mas ludności cywilnej, czego przykładem jest Korea”.

Niesłychany rozmach ruchu pokojowego wywołuje zdenerwowanie wśród podżegaczy do nowej wojny; zdenerwowanie zamienia się w strach, a strach — we

wściekłość, która uruchomiła cały różnorodny aparat przemocy, znajdujący się w ich rękach. Ale nie ma już takiej siły na świecie, która mogłaby zatrzymać tę niebywałą potęgę. Jest fizyczna niemożliwością zastosować środki przemocy do setek milionów ludzi zespolonych jedną wola”.

Drodzy bracia i siostry! Pragnęłbym rozsunać ściany tej sali do granic kuli ziemskiej — mówi dalej metropolita Mikołaj — pragnę, by moje słowa doszły do wszystkich ludzi na świecie. Przemawiam do Was w imieniu rosyjskiej cerkwi prawosławnej ze świadomością odpowiedzialności przed Bogiem, cerkwią prawosławną i historią za każde wypowiedziane słowo; pragnę, by mnie usłyszeli przede wszystkim ci, którzy uważają siebie za chrześcijan, nie w słowach, ale w rzeczywistości.

Do Was, bracia moi, chrześcijaństwo nie wszystkich wyznają, którzy nie wzięliście się jeszcze do walki o pokój, zwracam przede wszystkim moje słowa! Jako chrześcijanie, wierzący w Boga Zbawiciela, w Boga — źródło pokoju, walciecie o pokój wszystkimi siłami rozumu, serca i woli — w imię Chrystusa!

Przedstawiając następnie udział rosyjskiej cerkwi prawosławnej w walce narodu żydzieckiego o pokój, metropolita stwierdza, że cerkiew jest pełną głębokiej radości, znajdującą jak najszerzy oddźwięk wśród wierzących i władz innych kościołów chrześcijańskich. Ręka w rękę, w szlachetnej walce o pokój, razem ze znanymi kaznodziejami, szanowanymi przez nas wszystkich, katolikami ksędzem Boulier, idzie również przez wszystkich szanowany dziekan katedry Canterbury dr Hewlett Johnson i profesor seminarium duchownego w Cambridge (USA) — duchowny kościoła episkopalnego — Józef Fletcher.

Najwybitniejsi działacze chrześcijańscy występują obecnie na naszym II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju, demaskując i protestując przeciwko tym, którzy swą antychrześcijańską i antyludzką działalnością sami wpisują się na listę przestępców przeciw ludzkości”.

Mówca nawiązuje w dalszym ciągu do psychozy wojennej w krajach rządzonych przez podżegaczy wojennych i stwierdza, że w jego odczuciu nikt nie chce wojny, a wojnę agresywną uważa się za największe przestępstwo. „Ojezyna moja — stwierdza metropolita Mikołaj — nie zamierza napadać na nikogo, pragnie natomiast żyć w pokoju i współpracować ze wszystkimi krajami świata niezależnie od ich politycznego i państwowego ustroju”.

Metropolita Mikołaj wyraża przekonanie, że „II Światowy Kongres Obróńców Pokoju znajdzie najdoskońalsze sformułowanie dokumentu, który postawi każdego człowieka przed koniecznością kategorycznego wyboru: „tak” albo „nie”, czy jest on za pokojem czy za potworną, niesłychaną katastrofą.

Kongres jest ogólnoludzką trybuną, z której z niezwykłą siłą dźwięczą słowa najwyższej i najdoskońalszej nauki — nauki o pokoju, nauki wszystkich nauk. Dzięki odkryciu tej nowej dziedzinie nauki — my, ludzie epoki burzliwego przełomu zasłużymy na wieczną wdzięczność nadchodzących pokoleń.

Rosyjska cerkiew prawosławna z patriarchą Aleksiejem na czele — przyłączając się z góry i całkowicie do tych postanowień, które przyjęli nasz wielki, ogólnoludzką Kongres — zasyła gorące życzenia jak najowocniejszej pracy II Światowemu Kongresowi Obróńców Pokoju, prosi o błogosławieństwo boże dla jego wy siłków, modli się o powodzenie jego pracy i wyraża wiarę w pomysły wy niki obrad z korzyścią dla całej ludzkości.

Drodzy przyjaciele, obrońcy pokoju! — kończy metropolita Mikołaj — Pokój jest w naszych rękach i pokój zatriumfuje!”

Bojowniczkami o pokój świata



EUGENIA COTTON przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.



LIUBOW KOSMODEMIANSKA matka bohaterki Zoi — bawiła w ub. niedzielę w Pabianicach.



Delagatka Czechosłowacji HODINOVA - SPURNA

Głos prawdy i miłości natchnie wszystkie narody

do walki przeciw podżegaczom wojennym

Przemówienie delegata polskiego ks. Pasternaka

WARSZAWA (PAP). — Do licznych głosów ludzi dobrej woli, którzy zebrał się tutaj, by naradzić się jak uratować zagrożony pokój świata, niechaj dołączy się głos mój, polskiego kapłana katolickiego.

Pokój czynić nakazał ludziom Chrystus Pan nasz. Kazał zaprzestać waśni, sporów i krwawych wojen

między ludami, potępił przemoc i pychę możnych, głosił pokój boży na ziemi. My kapłani, powołani jesteśmy do tego, by stać na straży pokoju. Tym bardziej dziś, gdy szatańska myśl opanowała władców świata, należy wszystkie siły wiata użyć w czynnej obronie pokoju.

My, polscy duchowni katolicy z racji najwyższego nakazu bożego, z racji nakazu sumienia i z racji troski o dobro narodu polskiego i państwa ludowego stanęliśmy po stronie sił pokoju.

Dlatego też tysiące księży katolickich, zakonników, sióstr zakonnych bierze aktywny udział w akcji obrony pokoju, w Komitetach Obróńców Pokoju. Setki nas brało udział w trójkach zbierających podpisy pod Apielem Sztokholmskim. Apel ten podpisały tysiące księży świeckich, zakonników i zakonnic.

Podpisał również cały polski dostojny episkopat. W duchowieństwie polskim, jak w całym naszym narodzie, który nie zapomniał tragicznych przeżyć ostatniej wojny, jest najwyższa wrażliwość na krzywdy, jakie niesie ze sobą nowa rzeź wojenna.

Dlatego też z wielkim oburzeniem naród polski odnosi się do barbarzyńskich agresorów na Korei, a dla narodu koreańskiego na słowa głębokiego współczucia. Zanępkowany wydarzeniami w Korei naród polski wzmógł akcję na rzecz pokoju.

Wzmógł także tę akcję i duchowieństwo katolickie. Odezwa 73 księży delegatów na I Kongres Pokoju w Polsce do kapłanów całego świata

jest głosem sumienia wszystkich księży, Akeja w obronie pokoju zatacza wśród duchowieństwa coraz szersze kręgi.

Tak oto pokrótce da się ująć wysiłek duchowieństwa katolickiego w Polsce i wkład księży polskich w ogólny wysiłek ludu polskiego dla utrzymania i utrwalenia pokoju. Zapewniam bojowników o pokój całego świata, że naród polski łącznie ze swym duchowieństwem będzie jeszcze więcej pracował dla dobra pokoju.

Zwracam się z tej mównicy do wszystkich braci kapłanów, by łącznie ze swymi wiernymi pomnażali wysiłki dla utrzymania pokoju. Nasz głos musi iść do góry. Winien być wysłuchany u najwyższych naszych przewodników, przywódców narodów i państw.

A jeśli głos nasz był za słaby, musimy go natężyć, aże potężnie zabrzmie słowo boże, słowo pokoju we wszystkich zakątkach świata, aż runą szatańskie moce ciemności i wojny.

Głos prawdy i miłości niech natchnie narody do walki przeciw sprawcom nieszczęśliwych zbrodni i szkodliwych nową potęgę. Niechaj wszyscy katolicy świata domagają się razem z nami zakazu broni atomowej, zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy przeciw wolnym narodom.

Jednoczmy się z tym większą wiarą i pewnością z ludźmi dobrej woli, którzy swe wysiłki, swą pracę i myśl kierują ku ratowaniu pokoju, albowiem czynią oni sprawę bożą. Nieśmy w dusze ludzkie słowa prawdy i pokoju.

Wstydzę się za rząd angielski

który zamknął drogę do Anglii bojownikom pokoju — oświadcza dziekan Canterbury, Hewlett Johnson

Wjeżdżając na mównicę sędziwego dziekana katedry w Canterbury Hewletta Johnsona wita Kongres burzliwymi oklaskami. Oklaski wywołują też słowa, w których dziekan Canterbury wyraża swe gorące podziękowanie Rządowi Polski Ludowej za serdeczną gościnę, udzieloną Kongresowi w Warszawie, po tragicznym dla ludu angielskiego uniemożliwieniu odbycia Kongresu w Sheffield. Dziekan Johnson stwierdza, iż wstydzi się za rząd swego kraju, który zamknął drogę do Anglii bojownikom pokoju.

Mówca przytacza pewną ludową opowieść angielską, w której powień król poszedł nad morze i żądał



od fal, aby w czasie przypływu usuwały mu się z drogi. Fale jednak nie usłuchały rozkazu. Tak samo jest z rządem Partii Pracy w Anglii. Rząd ten żąda, aby fale pokoju cofnęły się przed nim. Mówca oświadcza tu, że ci, którzy boją się słowa „pokój”, nie mogą milować po koju i dążyć do niego. Dziekan Johnson mówi następnie, że obserwując przez szereg lat toczącą się walkę o zapewnienie trwałego pokoju przekonał się, iż na Zachodzie mówi się stale o wojnie, na Wschodzie zaś nie tylko mówi się o pokoju, ale buduje się dla pokoju, pracuje dla pokoju i żyje dla pokoju. Przyczyny zbrojeń USA leżą w wewnętrznych stosunkach USA — mówi z mocą dziekan Johnson. Wschód chce pokoju — chce się rozbroić i dąży do tego. Zachód chce wojny i dąży do niej — oświadcza dziekan Johnson.

Armia pokoju nie dopuści do wojny i „dzień, o którym mówił Chrystus, że królestwo szczęścia zapanuje na świecie jest coraz bliższy” — woła z uniesieniem wśród długotrwałej „racji” dziekan Canterbury — HEV LETT JOHNSON.

Delegacja Syrii na Kongres Warszawski



Delegacja Syrii: od lewej przewodniczący delegacji — Chek Mohamad Ashmar, przedstawiciel syryjskiej młodzieży demokratycznej Joseph Moussaly, literatka — Falak Tarzi, poseł do parlamentu syryjskiego — Abdulsalam Haidar. (Foto-AR Zygm. Wdowiński)

Maria Rosa Olivier (Argentyna)

Mimo olbrzymich trudności zebrałiśmy w naszym kraju półtora miliona podpisów

W czasie przerw większość członków Prezydium wychodzi do kulturalnych, rozmawia z delegatami ze swych krajów, ogląda stoiska z planzami. Jest jednak delegatka, która nie opuszcza prawie przez cały dzień kongresowej sali i nieruchomo siedzi za przydzielonym stołem — to znana pisarka argentyńska Maria Rosa Olivier, którą chore nogi przytkły do worka. Mimo to jednak, nie zawahała się przybyć do Warszawy i odbyć ogromną pracę, dzieląc Buenos-Aires do Warszawy.

Cienne, piękne oczy patrzą z uśmiechem po sali. Jest pogodna, jest nawet wesoła — cieszy się, że może być na Kongresie.

„W ruchu obrońców pokoju w Argentynie biorą udział ludzie ze wszystkich warstw społecznych. Mimo olbrzymich trudności, zebrałiśmy w naszym kraju półtora miliona podpisów pod Apielem Sztokholmskim, a w tym 400 tys. podpisów kobiet. My, kobiety argentyńskie — powiada Rosa Olivier — chodzimy oł fabryki do fabryki, od domu do domu i zbieramy podpisy. Argentynski ruch obrońców pokoju jest tu reprezentowany przez 20 delegatów różnych przekonań politycznych, różnych zawodów. Jest między nami jeden członek partii Perona, paru komunistów, radykałów i wielu bezpartyjnych”.



Przed Związkiem Nauczycielstwa Polskiego stoją poważne zadania

W Łodzi odbył się okręgowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym dokonano podsumowania działalności za miniony okres i przyjęto wytyczne pracy dla nowoobranego zarządu.

Dwuletnia działalność ustępującego zarządu okręgowego ZNP szła w następujących kierunkach: zlikwidowanie analfabetyzmu, rozwój szkolnictwa zawodowego, praca nad właściwym wychowaniem nowych kadr nauczycieli oraz walka o wyższy stopień świadomości ideologicznej wśród nauczycieli szkół wszystkich stopni.

Walka z analfabetyzmem w województwie łódzkim wkroczyła już w ostatnią fazę i za kilka miesięcy zostanie zakończona. W szkołach zawodowych, znacznie liczniejszych niż przed wojną, uczy się tysiące młodziarzy pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Zakłady kształcenia nauczycieli dostarczają uświadomionych absolwentów. 87 procent nauczycieli stanęło do kolokwium ze szkolenia ideologicznego. Setki nauczycieli propaguje na wsi spółdzielczość produkcyjną, jako wyższą formę gospodarki wiejskiej. Prze-

szło 2000 nauczycieli pracowało czynnie na rzecz pokoju podczas zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i wzięło udział w przygotowaniach do uroczystości związanych z obradami Kongresu Pokoju, 50 procent nauczycieli przez aktywny udział w TPPR, pogłębiało w społeczeństwie przyjaźń dla Związku Radzieckiego.

Wyniki prac międzyzakładowych i zakładowych organizacji związkowych ZNP nie wszędzie były jednakowe. Między innymi na zjeździe stwierdzono, że niektórzy z nauczycieli podchodzili do samokształcenia po szkolarzku, nie wiążąc zdobytej wiedzy z codziennym życiem. Nieodpowiedni był stosunek MOZ-ów i ZOZ-ów oraz oddziały ZNP do młodego nauczyciela, zwłaszcza niewykwalifikowanego.

Walka o socjalistyczną treść nauczania i socjalistyczne wychowanie młodzieży wymaga od nauczyciela intensywnych prac. Podjęto hasło: „nauczyciel — współrealizator Planu 6-letniego”, ognia Związku Nauczycielstwa Polskiego muszą w dalszym ciągu walczyć o nadanie swym członkom nowej, właściwej postawy ideologicznej. Postawy, które będą się przejawiać w każdej czynności nauczyciela — w obcowaniu z młodzieżą, w sposobach przeprowadzania wykładów, w osobistym stosunku do ucznia do rzeczywistości.

Związkowe organizacje nauczycieli na szczeblu powiatowym muszą przejść na system rozpoznawania osiągnięć wzorowych MOZ-ów i ZOZ-ów, aby każdy nauczyciel mógł czerpać z nich wskazówki i osiągać wyższe formy pracy wychowawczej. Praca ogniw związkowych musi być ujęta ściślej w planowanie. Konieczne jest wzmocnienie kontro-

li wykonywania zaplanowanych prac i podejmowanych uchwał.

Ścisłemu powiązaniu musi ulec współpraca ZNP z ORZZ, radami narodowymi, Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, z organizacjami społecznymi i kulturalnymi.

Ognia związkowe muszą bardziej niż dotychczas zająć się poprawą warunków bytu swych członków. Należy dopilnować pełnego wykorzystywania czasów pracowniczych, zatroszczyć się o

warunki mieszkaniowe nauczycieli itp.

Nadanie ogniom związkowym ZNP lepszemu stylowi pracy, dalsze kontynuowanie walki o właściwą postawę ideologiczną nauczyciela, włączenie wielotysięcznej rzeszy nauczycieli województwa łódzkiego w szeregi aktywnych współrealizatorów Planu 6-letniego udział każdego z nich w ogólnowojennej walce o zabezpieczenie pokoju — oto zadania, jakie Zjazd wysunął nowo wybranym władzom okręgu ZNP.

Jel.

Robotnik — dyrektorem

W Fabryce Tektury Surowej w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 29, objął funkcję dyrektora długoletni tutejszy pracownik, tow. Józef Kaczorowski. Tow. Kaczorowski przychylił się razem z innymi robotnikami do uruchomienia fabryki natychmiast, po opuszczeniu Zgierza przez okupanta.

Współtowarzysze pracy wybrali tow. Kaczorowskiego już w pierwszych latach jego pracy na przewodniczącego rady zakładowej. Niedługo potem został majstrzem, zaś obecnie — dyrektorem zakładu.

Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Łodzi obradowało nad sprawami szkolenia ideologicznego

Przed kilkoma dniami odbyło się Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Łodzi z udziałem sekretarzy komitetów gminnych i aktywu terenowego. Na Plenum rozpatrywano sprawę masowego szkolenia ideologicznego na terenie całego powiatu łódzkiego.

Referat na temat szkolenia ideologicznego wygłosił I sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Witkowski, który szeroko omówił zagadnienie szkolenia ideologicznego.

Braki, jakie dotychczas występowały w pracach szkolenia powstawały w wyniku niedoceny przez niektórych towarzyszy tego odcinka pracy partyjnej. Obok braków były i osiągnięcia, poszczycić się nimi może organizacja partyjna w Nowosolnej i Tuszninie. Tu aktywny partyjny kursy szkoleniowe po-

stał na odpowiednim poziomie.

Po referacie tow. Witkowskiego wywiązała się dyskusja, w której głos zabierało około 20 mówców. Zanalizowali oni przyczyny dotychczasowych niepowodzeń oraz wytyczyli drogę do usprawnienia pracy na odcinku szkolenia ideologicznego.

Zabierając głos — tow. Skrzyński, sekretarz Komitetu Gminnego w Nowosolnej powiedział: — „Przed nami stoi zagadnienie przebudowy wsi celem poprawy bytu mas pracujących wsi. Aby to przeprowadzić, należy mobilizować cały aktywny wiejski do walki z wstecnictwem i wrogiem klasowym, usiłującym utrzymać wieś w ciemności i zacołaniu.

W tym celu należy uzbroić się w niezbędny orzeź, jakim jest nauka marksizmu-leninizmu, a wtedy przyspieszymy zwycięstwo w walce o podniesienie dobrobytu wsi”.

Szkolenie ideologiczne, świadomość polityczna członków Partii — jest poważnym orzeźem w walce z kulaktem. Zdobywając wiedzę, potrafimy dać godną odpowiedź podżegaczom wojennym i zdolamy zwyciężczo wykonać Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu — powiedział tow. Zdyb, I

sekretarz Komitetu Miejskiego w Tuszninie. — Organizacja nasza nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach w szkoleniu ideologicznym. Dołoży wszelkich starań, aby podnieść je na wyższy poziom i zapewnić dobrą frekwencję na kursach szkolenia ideologicznego”.

Dyskusję podsumował tow. Ratajczyk, II sekretarz Komitetu Powiatowego w Łodzi.

Szkoła specjalna w Zgierzu

W Zgierzu czynna jest szkoła specjalna dla dzieci opóźnionych w rozwoju. Do szkoły uczęszcza około 100 uczniów, rekrutujących się z warstw robotniczych i chłopskich. Dzieci te dzięki odpowiedniej metodzie nauczania będą się mogły znaleźć w szeregach zdrowego społeczeństwa.

Momentem utrudniającym pracę szkoły jest brak dostatecznej ilości pomocy naukowych i niezaopiecznienie budynku szkolnego. Znajdujące tu opiekę dzieci powinny mieć wszelkie warunki dobrego rozwoju. Byłoby wskazane, aby szkoła specjalna znalazła opiekę, którejś z zakładów przemysłowych.

Kierownictwo szkoły robi duże wysiłki, aby dzieci nie odczuły braków, niemniej szkole należy koniecznie przysłać z pomocą.

J. Mikinko

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpieczalnia Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chęcińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orlem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Załoga Fabryki „Kraj” pełni Warty Pokoju

W związku z II Kongresem Obrońców Pokoju odbywającym się w Warszawie w dniach od 17. 11. — 22. 11. 1950 r. pracownicy Fabryki „Kraj” 2 w Kutnie pełnią Warty Pokoju.

Uruchomiono 3 młodzieżowe warty zespołowe, z których zespół ob. Kameli w ilości 11 osób zobowiązał się wykonać 163 proc. normy. Zespół ob. Kaczkowskiego (w ilości 10 osób) zobowiązał się wykonać

156 proc. normy. Zespół Smągaja w ilości 5 osób zobowiązał się wykonać 150 proc. normy. 4 zespoły pracowników umysłowych zobowiązały się wszystkie założeń biurowych wyprodukować na bieżąco. Tow. Eugeniusz Sawicki zobowiązał się wyrobić 170 proc. normy. tow. Leonard Chojnacki 166 proc. normy, tow. Michał Pawlak 150 proc. normy, tow. Wincenty Kamiński 130 proc. normy, tow. Jerzy Kryński 130 proc. normy.

Sklep Gminnej Spółdzielni S. Ch. we wsi Gospodarz powinien być otwarty w dogodniejszych godzinach

Sklep G. S. we wsi Gospodarz zaopatrywany jest w produkty pierwszej potrzeby, jak pieczywo, słonina, wędlina itp. w godzinach od 11 do 13. Mieszkańcy wsi w czasie tym tłumnie przybywają do spółdzielni, aby nabyć potrzebne im artykuły. Ten stan rzeczy powoduje, że po godzinie 16, kiedy robotnicy cegielni Gospodarz kończą pracę, nie już w sklepie spółdzielni dostać nie można. Podobna sytuacja ma miejsce i w masarni.

Robotnicy cegielni Gospodarz wysuwają żądanie, aby sklep spożywczy i masarnia zaopatrywane były w konieczne produkty i w godzinach popołudniowych, bowiem zdarza się niejednokrotnie, że zatrudnieni w cegielni nie są w stanie pozyskać koniecznych zakupów.

Małgorzata Wall

Stanisław Olczak 135 proc. normy, tow. Jan Marciniak 130 proc. normy, tow. Krzysztofak 130 proc. normy, tow. Adam Zientarski 125 proc. normy i tow. Mieczysław Andrzejak 150 proc. normy.

Szoferzy zobowiązali się wywieźć gruz z terenu fabryki.

W Wartach Pokoju w Fabryce „Kraj” bierze udział 59 osób.

Załoga POM w Górczynie do Świątowego Kongresu Pokoju

Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr 137 Górczyna pow. Łask woj. Łódź na zebraniu odbytym w dniu 15.11. 50 r. zawiadamiają II Świątowy Kongres Obrońców Pokoju, że zobowiązali się wyżyć wszelkie siły dla przebudowy, struktury wsi polskiej. Zebrani domagają się zakazu wszelkiej propagandy wojennej i ukarania podżegaczy wojennych.

Dalsze perspektywy elektryfikacji rolnictwa radzieckiego

Budowa gigantycznych elektrowni wodnych na Woldze, Dnie, pizie i Amu Darii odzwierciedla jedną z najważniejszych cech charakterystycznych społeczeństwa komunistycznego, która polega na tym, że przy komunizmie planowy rozwój gospodarki narodowej oparty będzie o ogromny rozwój techniki zarówno w przemyśle jak i rolnictwie.

Dwie największe na świecie elektrownie wodne na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu wytworzą będą około 20 miliardów Kw-godz. taniej energii elektrycznej rocznie, tj. znacznie więcej niżeli wytworzą wszystkie elektrownie wodne Włoch lub Szwecji. Oddanie do użytku Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych zwiększy znacznie potencjał energetyczny gospodarki narodowej, zaopatrzy okręgi przemysłowe kraju radzieckiego w ogromne ilości energii elektrycznej, ozna-

cząc będzie nowy wielki krok na drodze realizacji genialnego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Ponad 3,5 miliarda Kw-godz. energii elektrycznej przeznaczają się rocznie — po zbudowaniu obu elektrowni wodnych — dla celów nawodnienia ziem zawałzańskich. Specjalne stacje pomp poruszane przy pomocy elektrycznej będą w ciągu roku dostarczać około 12 miliardów m³ wody woltańskiej dla celów nawodnienia.

Uruchomienie elektrowni wodnych na Woldze umożliwi całkowicie elektryfikowanie rolnictwa. Na polach zawałzańskich będą pracować potężne traktory elektryczne i inne maszyny rolnicze poruszane elektrycznie. Tak więc gigantyczne budowlę na Woldze otwierają nowe perspektywy dla rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa socjalistycznego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Jego wartość wynosiła około pół miliona złotych. Blachnerek żądał, żeby zwrócić się o opinię do fachowców z warsztatów w Oliwie. Opinia wypadła ujemnie; stwierdzono, że owszem, taka przebudowa jest możliwa, lecz nie w odniesieniu do silników tego typu. Ale nasz Blachnerek uparł się i zaczął nalegać, żeby jego pomysł oddać jeszcze do zaopiniowania inżynierom z Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego. Inżynierowie CHPE orzekli (obie opinie były ustne), że kto wie, może się to uda. Blachnerek poczuł się pewnie. Muszę powiedzieć, że maniactwo Blachnerka zaczęło mnie zastanawiać. Zadałem sobie pytanie: a jeśli ten człowiek ma rację?

Inżynier stracił popiół z papierosa do popielniczki i roześmiał się sardonicznie: — Pochwała maniactwa?

— Tego rodzaju maniactwo — wtrącił naczelnik Wydziału — może być kopalnią pomysłów racjonalizatorskich.

Jednym słowem — kończył Antek — pomysł Blachnerka wzbudził zainteresowanie całego Wydziału, który gotów był pójść wynalazcy na rękę, jak to się mówi. Ale my też jesteśmy urzędem i na wszystko potrzebujemy „podkładki”, albo podstawy prawnej, lub faktycznej, jeśli pan woli. Nie mogliśmy ryzykować takiego eksperymentu na podstawie ustnych opinii inżynierów CHPE. Na to Blachnerek: zwróćcie się do Politechniki. Zasięgnęliśmy opinii Wydziału Elektrotechnicznego Politechniki Gdańskiej. Profesorowie odpisali, że przez przebudowanie itd. będzie można osiągnąć cel. Blachnerek przystąpił ze swym zespołem natychmiast do przebudowania silnika i pompę w Stegnie uruchomiono nie czekając rok na wykonanie zamówienia w Szwecji.

Walicki ujął w garść klin brody. Jego zmrużone oczy uśmiechały się ironicznie.

— Widzę — zauważył cierpko — że znalazłem się w towarzystwie dwóch entuzjastów. Siła zleża na jednym.

Naczelnik Wydziału: — Jutro w terenie z kolegą Antekiem przekonasz się pan, panie inżynierze, z jaką ofiarnością i jak wspólnie pracują tam nasi ludzie, monterzy, elektrotechnicy i zwykli prości robotnicy. Może wtedy uwierzy pan, że plan rządowy jest realny.

(dalszy ciąg nastąpi)

Władysław Rymkiewicz

24)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— Liczymy przede wszystkim — powiedział Zawadzki z naciśnięciem — na własne siły! Odbudowaliśmy i uruchomiliśmy dotychczas 80 pomp. Pozostało nam jeszcze 72. Przypuszczam, że nie docenia pan wysiłku, pracowitości, energii i niezwykłej pomysłowości naszych robotników, ślusarzy, elektrotechników i monterów. Ludzie ci prześcigają się w inwencji, gdy chodzi o pokonywanie trudności. W takim Chłodniewie, na przykład, stanęła uruchomiona już pompa z powodu uszkodzenia łożyska tocznego. O wymianie w kraju — mowy być nie mogło. Zwróciliśmy się do Szwecji. Wyznaczyli nam roczny termin dostawy. Tymczasem robotnicy zespołu Chłodniewa zaczęli penetrować robizbę czołgi i samochody ciężarowe. Po rozpruciu trzeciego z kolei czołgu, małej niemieckiej „Pantery”, znaleźli łożysko mniej więcej odpowiednich rozmiarów. Wewnętrzna średnica miała 120 milimetrów, zewnętrzna zaś 240, a więc o 20 milimetrów mniej. Wytoczono więc pierścien uzupełniający, wmontowano łożysko i pompa ruszyła.

— Inny przykład! — podjął Antek żywo. — Do stacji pomp w Stegnie, która miała zrujnowany motor, elektrotechnicy ścignęli silnik z magazynów niemieckich w Elblągu. Silnik jednak okazał się za słaby. Pompa pracowała znacznie wolniej, wypompując 1.000 litrów, zamiast 2.500 na sekundę. Jeden z elektrotechników, Blachnerek, zrobił wykres uzwojeń, rozwiązał matematycznie zadanie zwiększenia obrotów z 580 do 960 na minutę i zwrócił się do nas proponując przerobienie silnika. Nie mogliśmy wyrazić zgody, gdyż w razie nieosiągnięcia zamierzonego celu przemontowany silnik nadawałby się już tylko na smalcz. A

Załoga ZST Nr 4 w Osinach czeka na otwarcie Domu Kultury

Od dawna już mówi się o tym, że Osiny otrzymają dobrze wyposażony, najładniejszy w całym łódzkim powiecie Dom Kultury. Mówi się o kredytach na remont i adaptację wytypowanego na ten cel budynku. Robotnicy, ich dzieci i żony oraz mieszkający w bur sz absolwenci SPP mówią, że Dom Kultury, będący ogniskiem wiedzy i kulturalnej socjalistycznego wychowania, urozmaici ich monotone życie.

Niestety, tylko się mówi. Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego przydzielił fundusze na prowadzenie robót, ale są one nie dostateczne. W bieżącym roku budynek miał być wykończony — zaledwie go zabezpieczono. Zamiast go oddać do użytku w roku przyszłym — przewiduje się dalszy termin dla wykończenia budynku.

Wśród załogi ZST Nr 4 wzrosł pęd do nauki i rozrywek kulturalnych. W dotychczasowej świetlicy czynne są kółka dramatyczne, zespoły artystyczne, chór, sekcje sportowe, kółka naukowe. Rozro-

siło się i to poważne szkolenie partyjne i zawodowe, niebawem ma się zacząć masowe szkolenie po linii związkowej i w ramach organizacji masowych. Na to wszystko potrzeba dużo miejsca, a świetlica, urządzona w dwupokojowym mieszkaniu już dawno jest niewystarczająca.

Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego był w tej sprawie kilkakrotnie interpelowany, jednakże wszelkie próby o przyspieszenie budowy Domu Kultury — odrzucał.

Ze swej strony uważamy, że stanowisko takie było, co najmniej niesłuszne, warunki terenu we bowiem w Osinach są nieco odmienne, niż gdzie indziej i dlatego oddanie Domu Kultury do użytku winno nastąpić szybciej, nawet kosztem specjalnie zaciągniętych na ten cel kredytów.

Ostatnio sprawą Domu Kultury w Osinach zainteresowały się Komitet Wojewódzki PZPR i Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi, należą więc oczekiwania, że postulaty załogi ZST Nr 4 zostaną załatwione.

OGŁOSZENIA DROBNE

- | | | |
|--|---|--|
| ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Murakowski Henryk, wieś Wojciechowo, ksiądzę wojskową, dowód osobisty i leg. ZSCH. 90 | ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wyd. przez RKU-Końskie na nazwisko Kupis Franciszek, urodz. 5 września 1927 r., zam. Zachorów, gm. Janów, pow. Opoczno. 1048 | ZGUBIONO leg. zw. 57951 na nazwisko Pawlak Andrzej. 18070 |
| ZGUBIONO leg. Zw. Kozanecki Tadeusz, Narutowicza 108. Żychlin. 92 | ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Grzelak Irene. 18053 | SKRADZIONO leg. zw. ZAMP-u, Koła Medyków, odcinek zameldowania, Kwiatkowska Zofia. 18051 |
| ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Maiczak Tadeusz, wieś Oporów, p-ta Zw. chlna. 93 | ZGUBIONO leg. służbowa, zw. zaw., czeladniczą tramwajową, książeczkę z Ubezpieczalni, karte patriacyjną i świadectwo szkolne. Rzycki Jan. 18053 | SKRADZIONO leg. zw. Zaw. i Ubezpieczalni na nazwisko Kreczmer Erwin. 18063 |
| ZGUBIONO kartę 10200 z nazwisko Sołtyska Teresa. 18049 | ZGUBIONO leg. zw. zaw. na nazwisko Gałazka Tadeusz. 18040 | ZGUBIONO leg. służbowa Gdańskich Zakładów Przemysłu Dzwoniarskiego, leg. zw. Zaw. Włókniarzy, leg. Włoc. Szkoły Inżynier. w Gdańsku. Gaczol Jan. 18058 |

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 22 listopada 1930 r.

PRACOWNICY KOMINIARSKY GROŻĄ STRAJKIEM

Pracownicy kominiarscy, zatrudnieni u tzw. mistrzów kominiarskich, zwrócili się do swych pracodawców z żądaniem podwyżki płac. Ponieważ majstrowie odpowiedzieli odmownie — kominiarze łódzcy postanowili przystąpić do strajku. Będzie to pierwszy w Łodzi strajk kominiarski.

„50 PROCENT PRODUKCJI...”

Produkcja w przemyśle trykotażowym na terenie Łodzi wynosi w tej chwili zaledwie 50 procent tej produkcji w miesiącach jesienno-zimowych ubiegłego roku.

TERROR FRANCUSKI W VIETNAMIE

Gazety donoszą, że w Hanoi zakończył się olbrzymi proces 160 Wietnamczyków, oskarżonych o spisek rewolucyjny przeciw władzy francuskiej. Kilkunastu oskarżonych skazano na karę śmierci a pozostałych na dożywotnie ciężkie roboty.

CHLEB I MAKA PODROŻAŁY

W Magistracie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, która obradowała nad żądaniem piekarzy łódzkich.

Stosownie do życzeń piekarzy ceny chleba, maki i bułek podniesione zostały o kilka groszy na kilogramie.

HIENY W LUDZKIEJ SKÓRZE

Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Stanisławowi Gajewiczowi, który założył w Łodzi przy ul. Nawrot 17 „Biuro Organizacji Handlowej”. Gajewicz przyjął do pracy kilkunastu pracowników, wyłudziwszy od nich uprzednio kaucje, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku. Schwytyany w innym mieście na zakładaniu podobnego „Biura” — stanął przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia.

DALSZY SPADEK PRZEWOZÓW NA KOLEJACH

Przejętymi naładunek dzienny na kolejach polskich w październiku 1930 r. wynosił 16.994 wagony piętna stotonowe, podczas gdy w tym samym miesiącu w roku 1929 naładunek wynosił 21.327 wagonów.

MANIFESTACJA NA CZĘŚ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

W dniu wczorajszym — pisał „Kurier Łódzki” — do Piotrkowa przywieziono transport więźniów politycznych z Kresów Wschodnich. Więźniów było około stu. Osadzono ich w miejscowym więzieniu.

Komuniści piotrkowscy — powiadomieni w niewytłumaczony sposób o transporcie — urządzili na dworcu manifestację, która stała się przedmiotem napaści ze strony policji.

Czarna Reichswehra organizuje się

„Wielki mistrz“ hitlerowskich zbrodniarzy

na czele odradzającej się pod opiekuńczymi skrzydłami U.S.A. faszystowskiej organizacji

(Korespondencja z Niemiec Zachodnich)

Jawna remilitaryzacja Trizonii, zarządzana przez Amerykanów, była hasłem do ujawnienia się wielu zakenspirowanych dotąd hitlerowskich i neohitlerowskich organizacji. Organizacje te istniały oczywiście także w latach ubiegłych. Korzystały one z wszelkiej pomocy, ponaraziła i opieki ze strony angielskich okupantów. Organizacje te współdziałały z imerjalistycznym ekupantem w tajnych przygotowaniach do remilitaryzacji. Przygotowywały one kartoteki b. oficerów i podoficerów Wehrmachtu, wysłuchiwały ze sztabem amerykańskim przy ustalaniu planów organizacji nowego Wehrmachtu (np. gen. Halder).

Do takich organizacji należy przede wszystkim nracująca dotąd nielegalnie „Bruderschaft“ grupująca byłych oficerów SA i SS.

Dobrana kompania

Kilka dni temu odbyło się pierwsze jawne zebranie organizacyjne „Bruderschaftu“ w miejscowości Blankenhagen koło Bielefeld (w Westfalii). W zebraniu tym wzięło udział ponad 30 byłych oficerów ze sztabu groma dawnych współpracowników Himmlera. Przewodniczącym zebrania, jeden z twórców „Bruderschaftu“, był major Beck-Broichsitter, oświadczył zebraniemu, że zaprosił na pierwszy zjazd organizację wodza angielskich faszystów, Mosleya, generała de Gaulle'a oraz by podtrzymała tradycję i ciągłość ideologiczną, odciek Himmlera. Beck zawiadomił też „swych“ braci, że w zebraniu biorą udział trzej oficerowie brytyjscy z Bielefeld i Münster.

Na zebraniu tym uchwalono nadać organizacji „Bruderschaft“ stać tuż zakonu wojskowego, na czele którego stać będzie dożywotnie obieralny wielki mistrz, któremu dobrać będzie Rada Braterska z mandatem na 7 lat. Rada liczyć będzie 6 członków. Rada Braterska łącznie z przedstawicielami zakonu w poszczególnych prowincjach niemieckich stanowić będzie kapitułę „Bruderschaftu“. Poszczególne komisje fachowe tworzyć będą senat „Bruderschaftu“ domaga się w uchwalonej deklaracji ideowej przede wszystkim zamazania „hańby no-

rymberskiej“. Dlatego też „Bruderschaft“ żąda zwolnienia wszystkich generałów i polityków, którzy zostali skazani wyrokiem norymberskim, a dotąd znajdują się jeszcze w więzieniu. „Bruderschaft“ domaga się samodzielnej armii niemieckiej z własnym sztabem generalnym oraz powołania pod broń 70 dywizji nowego Wehrmachtu, pod warunkiem całkowitego równouprawnienia oficerów w ewentualnej „atlantyckiej armii“.

„Rada braterska“ byłych hitlerowców

Na zebraniu tym wybrano pierwszą Radę Braterską w następującym składzie: Beck-Broichsitter (aspirant generała Manteuffla z dywizji „Grossdeutschland“), fabrykanta Aschenbach z Hamburga (dawniej zawiadywał on specjalnym funduszem Adelfa Hitlera), pułkownika SS Francke-Grieksch, który w Trzeciej Rzeszy wstawił się wydatnie w obronę Otto Strassera w ręce Himmlera, Nolte z Celle, Schröder z Neumünster oraz Schoff von

Hoen z Bremy. Ostatni trzech należą do sztabu Himmlera.

W obradach wzięli udział ponadto: major SS ze straży przybocznej Hitlera, Schnitzenhelzer, który prowadził zebranie, oraz z ramienia ciężkiego przemysłu — dyrektor Nahrne z zakładów Alexander-Werke z Remscheid.

„Ideologia“ programu „Bruderschaftu“, który stał się obecnie już oficjalną i legalną organizacją wojskową w Trizonii, nie odbiega od hitlerowskiej. Mówi on: o „elicie narodu, która ma kierować krajem“ oraz o „rozkazie, który jest świętszy od prawa i parlamentu“.

Pod amerykańskim patronatem

Oczywiście, legalizacja „Bruderschaftu“ nie spada z nieba. Jak po daje „Telegraf“, ton tej organizacji nadają całkowicie byli oficerowie SS, którzy powrócili z amerykańskiej niewoli. Między in. dziennik ten wymienia tak „zasłużonych“ dla Trzeciej Rzeszy ludzi, jak Günther d'Alquen, były redaktor naczelny organu SS „Schwarze Korps“,

który przeszedł w Ameryce specjalne przeszkolenie, a po przeprowadzeniu denazyfikacji przy drzwiach zamkniętych, skierowany został do „Bruderschaftu“ przez swoich amerykańskich patronów. W tym samym celu i przez tych samych ludzi skierowany został do „Bruderschaftu“ były zastępca Goebbelsa w ministrowie propagandy, osławiony dr. Naumann. Współpracując z nim nadal obecnie, jak za czasów Goebbelsa, dwaj znani hitlerowscy dziennikarze, którzy powrócili niedawno z amerykańskiej niewoli: redaktor tygodnika „Das Reich“, Schwarz van Berg oraz redaktor oficjalnego dziennika NSDAP „Der Angriff“, dr. Lobenthal. Dziennik „Telegraf“ stwierdza, iż w jednym z amerykańskich obozów jenieckich odbywa się specjalny kurs dla byłych hitlerowców.

Zadaniem „Bruderschaftu“ jest przede wszystkim „opieka“ nad b. oficerami i żołnierzami hitlerowskimi. Na te kółka liczy przede wszystkim popierana przez Amerykanów „Bruderschaft“.

Marian Podkowiński

SPORT X SPORT X SPORT

Postępowi sportowcy państw kapitalistycznych łączą się z nami w walce o pokój

dziedzinie sportu: Willagra, Botisti, Kantie, Kassi, Dimur.

Pod Apellem Sztokholmskim nie brak również i podpisów mistrza świata w chodzie Garon oraz takich popularnych kolarzy zawodowych jak Manie i jego uczeń Babe oraz wielu innych.

Apel Sztokholmski podpisał również wszyscy członkowie mistrzowskich drużyn piłkarskich Francji, przedstawiciel Francuskich regbistów Barrie oraz najlepsi zawodnicy w tej

Włoszech, pomimo przesładowań i terroru, ruch w obronie pokoju przybiera coraz bardziej na sile. Apell Sztokholmski podpisał już 16 milionów Włochów, którzy potępią z oburzeniem amerykańską agresję na Koreę. I tutaj wśród podpisów pod Apellem Sztokholmskim spotykamy wiele nazwisk popularnych sportowców włoskich.

Trener narodowej drużyny piłkarskiej Włoch — Ferraro — składając swój podpis pod Apellem Sztokholmskim powiedział:

— My, sportowcy, jesteśmy przeciw wojnie. My chcemy z życia czerpać radość a wyzywać się na boiskach sportowych.

Gołąb pokoju — przed sądem angielskim

LONDYN. Przed sądem londyńskim stanął znany sportowiec, biegacz Stanley Howsham, oskarżony o „stawianie oporu i znieważenie policji“. Howsham w dniu 12 listopada biegnąc na czele sztafety młodzieżowej, niosąc w rękach białego gołębia — symbol pokoju, miał też przypięty na piersiach plakat z napisem: „Złot światowej młodzieży pokoju“. Sztafeta zatrzymana została przez policję, która zadecydowała, że jest to „pochód polityczny“, zabroniony w obrębie Londynu.

Obronca oskarżonego stwierdził, że policja nie miała najmniejszych podstaw prawnych do przerywania biegu młodzieżowego.

Howsham weźmie udział w olimpiadzie w Helsinkach jako reprezentant Wielkiej Brytanii. Po zakończeniu przewodu sądowego sędzia uznał winę za udowodnioną i skazał Howshama na grzywnę.

Akces do światowego obozu obrońców pokoju zgłosił również: znany sportowiec angielski Konstantin, jeden z najlepszych sportowców Belgii Leman, jeden z najlepszych kolarzy Algieru Sziban i tysiące innych, dowodząc, że wszyscy postępowi sportowcy świata jednoczą się dziś we wspólnej walce o pokój.

Precz z wojną!

mówi delegatka na II Światowy Kongres Pokoju mistrzyni świata Isakowa (ZSRR)



...Precz z wojną! Jestem przekonana, że narody świata nie dopuszczą do tego, by zawisły nad nimi znów ponure chmury pożogi wojennej. Jako naród kochający pokój jesteśmy zdecydowani przekreślić ciemne plany podżegaczy wywołania wojny atomowej...

Uwaga strzelców w Zgierzu!

W niedzielę dnia 26. 11. 1950 r. Sekcja Strzelecka Unii — Zgierz urządza zawody strzeleckie o tytuł mistrza m. Zgierza, a zarazem będzie to zakończenie sezonu strzeleckiego. Strzelanie rozpocznie się o godz. 10 na strzelniczy w Dąbrówce z KB, KS 5a.

Wpisowe od zawodników zrzeszonych wynosi 3 zł. Trzeba je uiścić przed strzelaniem u kierownika sekcji strzeleckiej Unii. Dla czołowych zawodników są przewidziane cenne nagrody.



CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła ITPR lub bezpośrednio w rozdziałach PPK „Ruch”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

Co usłyszymy przez radio

11.50 „Głos mają kobiety“. 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert szkolny dla klas V—VII. 14.10 „Wszelchnia-Radiowa“. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert Orkiestry PR 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia 16.10 Audycja oświatowa. 16.20 Recital śpiewacza D. Pawłowskiej. 16.40 „Czy wiecie?“ 16.45 Ak-

tualności łódzkie. 17.15 Wiadomości popołudniowe. 18.00 „Lokaut“ — 3 odc. powieści. L. Gomolińskiego, 18.20 Koncert solistów. 18.35 Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszelchnia Radiowa“. 19.20 „Radziecka muzyka programowa“. 20.00 Dziennik. 20.45 „Wiosna w Recznie“ — słuch. 21.30 Muzyka i aktualności. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

TEATRY I KINA

„NOWY“ — godz. 19.15 „Brygada szlifera Karhana“. „IM ST JARACZA“ — godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli“, Szekspira. „POWSZECHNY“ — godz. 19.30 występ Moskiewskiego Zespołu Tanczonego „Bieriozka“. Z powodu występu Moskiewskiego Zespołu Tanczonego „Bieriozka“, bilety zakupione na sztukę K. Simonowa „Obcy cień“ z datą 22 listopada br. — ważne będą w dniu 23 listopada br. „OSA“ — godz. 19.30 „Śluby mularskie“. „PINOKIO“ — godz. 17 „Pan Tom buduje dom“. „ARLEKIN“ — godz. 17 „Sambo i lew“. „LUTNIA“ — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr“. ADRIA (dla młodz.) „Dzieci kpt. Granta“, godz. 15.30, 17.30, 19.30. BAJKA — „Czapajew“, godz. 18, 20. BAŁTYK — „Ulica Graniczna“, godz. 16, 18.30, 21.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 44-50“, PKF Nr. 47-50, „Do redakcji nadszedł list“, „Braterskie spotkanie“, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. MUZA — „Bitwa stalingradzka“ I seria, godz. 18, 20. POLONIA — „Opowieść leśna“, godz. 17, 19, 21. PRZEDWIOSNIE — „Upadek Berlina“, I seria, godz. 16, 18, 20. ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu“, II seria, godz. 18, 20. REKORD — „Młoda Gwardia“ II seria, godz. 18, 20. ROMA — „Historia jednego wynalazku“, godz. 18, 20. STYLOWY — „Dzieje kompozytora“ godz. 18, 20. SWIT — „Arinka“, godz. 18, 20. TATRY (dla młodz.) — „Dzieci kpt. Granta“, godz. 16.30, 18.30, 20.30. WISŁA — „Opowieść leśna“, godz. 16.30, 18.30, 20.30. WŁÓKNIARZ — „Opowieść leśna“, godz. 16.30, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ — „Volpone“, godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA — „Muzyka i miłość“, godz. 18, 20.

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, robotników gospodarczych oraz kobiety przy pracach murarskich, malarskich i magazynowych zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przem. Bawelnianego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, prawa oficyna. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny 994

Księgowych wysokokwalifikowanych oraz planistów, cieśli, robotników gospodarczych zatrudni natchmiast Spółdzielca Organizacja Zbytu Drobnej Wytórczości, Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Traugutta 4. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 1037

Wykwalifikowanych księgowych oraz inżynierów-mechaników do działu inwestycyjnego, znających języków obcych pożądana, zatrudni w Koźlu-Porcie k. Kędzierzyna Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego. Zgłoszenia pisemne przyjmują Wydział Personalny w Łodzi, ul. Więckowskiego 33. Warunki do omówienia. 1003

Wykwalifikowane maszynistki, techników włókienników i techników mechaników, starszych i głównych księgowych oraz ekonomistów zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Etykowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 68 na miejscu i w podległych zakładach. Podania wraz z życiorysem przyjmują Wydział Personalny, 1020

Szklarzy, zbrojarzy, cieśli, inżynierów i techników budowlanych, robotników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Budow. Przemysłowego Nr. 2 w Łodzi, Al. Kościuszki 101. Zgłoszenia przyjmują Dział Personalny, 1018

Kontrolera zbożowego, technika-elektryka, biegłego maszynistki księgowych-bilansistów, techników młynarskich poszukują Polskie Zakłady Zbożowe w Łodzi, ul. Narutowicza 1. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Działu Kadry. 999

Monterów-hydraulików, inżynierów, techników w dziale instalacji sanitarnych i robotników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych Nr. 4 w Łodzi, ul. Zachodnia 26. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, 1050

Księgowego, rachmistrza, magazyniera, gońca, sprzątaczkę, pracowników fizycznych do magazynu, pracowników fizycznych gospodarczych zatrudni Poludniowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmują Wydział Personalny Łódź, ul. Senatorska 64. 1039

2 techników do normowania, techników z dziedziny mechaniki precyzyjnej, techników z dziedziny elektro-akustyki i wioletolektropraktiki oraz technika z dziedziny energetyki ew. oświetlenia, wykwalifikowanych księgowych zatrudni Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 33. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadry, 1031

Inżyniera-mechanika lub technika-mechanika z długoletnią praktyką zatrudni Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny w Łodzi, ul. Rzgowska 17a w godzinach od 10—12. 1042

Kierownika inwestycji, dwóch ślusarzy, palaczy, elektryka, szklarza i robotników gospodarczych zatrudni natchmiast Zakłady Przemysłu Dzieciarskiego im. W. Głazewskiego, ul. Krzemieniecka 2. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, 1041

Ślusarzy, murarzy, robotników gospodarczych poszukują natchmiast Zakłady Graficzne, Żwirki 17. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, 1043 Głównego księgowego oraz instruktorów finansowych zatrudni od zaraz Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 46. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny w godzinach od 8 do 15. 1046

OBWIESZCZENIE

Państwowa Szkoła Półożnych w Gdańsku rozpoczyna z dniem 1 lutego 1951 roku naukę dla uczennic II turnusu. Nauka i internat bezpłatne. Kandydatki winny mieć ukończone 9 klas szkoły podstawowej lub równoznaczne wykształcenie. Wiek od 16 do 30 lat. Egzamin odbędzie się w początku stycznia 1951 r. Podania z życiorysem, dokumentami i 2 fotografiami należy nadsyłać do dnia 5 stycznia 1951 r. pod adresem — Państwowa Szkoła Półożnych w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Roosevelta 17. 1049